SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. NIEDZIELA 21 LISTOPADA 1926 ROKU. Nr. 275.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rząd sowiecki kwestjonuje przynależność Wilna do Polski.

Odpowiedź sowietów na notę polską w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego.

Warszawa, 20.11 (PAT). — Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny sowietów przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego następującą notę:

Panie Ministrze!

W odpowiedzi na notę ministerjum spr. zagranicznych z 23 października rb. za numerem 2405-26 mam zaszczyt z polecenia mego rządu podać do wiadomości Pana co następuje:

W myśl artykułu 3 traktatu ryskiego rząd sowiecki zrzekł się praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od ustalonej w art. 2 tego traktatu granicy i łącznie z tem zobowiązał się uznać każde porozumienie, któreby nastąpiło między Rzplitą polską a republiką litewską odnośnie do spornych pomiędzy niemi ziem położonych na zachód od wskazanej granicy. Do chwili obecnej rząd Związku socjalistycznych Republik Rad nie otrzymał żadnego powiadomienia o takiem porozumieniu od rządu Rzplitej Polskiej i republiki litewskiej, przeciwnie został powiadomiony przez rząd litewski, że rząd ten spór o granice polsko-litewskie do tej pory uważa za nierozstrzygnięty, co się zaś tyczy postanowienia t. zw. konferencji ambasadorów, na które powołuje się wyżej wspomniana nota rządu polskiego, to rząd ZSSR nie może się uważać za zobowiązanego do uznawania kompetencji w danej sprawie jakiejkolwiek trzeciej strony wogóle, szczególnie zaś narad w jednej ze stolic europejskich przedstawicieli kilku trzecich państw, które ani z tytułu praw historycznych ani jurydycznych lub moralnych nie mogą pretendować do prawa rozporządzania spornemi w danym wypadku terytorjami.

Ten swój punkt widzenia rząd ZSSR miał już zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzplitej polskiej w swej nocie z 5 kwietnia 1923. Rządowi ZSSR wiadomem jest również, że kompetencje wymienionej rady kwestjonowane są i przez rząd republiki litewskiej i nie uważa się on za upranionego do oceny motywów takiego stosunku rządu litewskiego do pomienionej rady. Rząd ZSSR równocześnie oświadcza, że podpisując traktat 28 września rb. z rządem republiki litewskiej nie miał w żadnym stopniu zamiaru podać w wątpliwość artykuł 2 traktatu ryskiego ustalający granice między ZSSR i Rzplitą Polską. Mam rozkaz rządu Związku jeszcze raz oświadczyć, że niezmiennem życzeniem narodów ZSSR jest życie na stopie pokojowej i przyjaznej ze wszystkiemi innemi narodami, a szczerem ich dążeniem jest ustalenie przyjacielskich stosunków z narodem polskim.

Proszę przyjąć Panie Ministrze zapewnienie mego głębokiego poważania.

Podp. Wojkow.

Sprawa przyłączenia pow. Będzinskiego do Slaska.

Warszawa, 20.11 (Tel. wł.) — Z powodu doniesienia „Kurjera Zachodniego“ o mającem nastąpić przyłączeniu powiatu Będzińskiego do woj. Śląskiego, dowiedzieliśmy się w kołach dobrze poinformowanych, że istotnie tego rodzaju projekt był poruszany w czasie pobytu wojewody Grażyńskiego w Warszawie. Realizacja tego projektu jest jednak b. daleka, wymaga bowiem ostatecznego załatwienia. Rząd natomiast nie posiada w tym kierunku pełnomocnictw.

Wzrost obcych walut w Banku Polskim

Warszawa, 20.11 (PAT) Na skutek korzystnej konjunktury ogólno-gospodarczej dopływ walut do Banku Polskiego trwa nadal. Jeżeli zestawimy zapas walut netto (t. j. po potrąceniu zobowiązań walutowych) w końcu trzech ostatnich miesięcy, widzimy, że wzrost jest następujący:

Zapasy netto wynosiły w końcu sierpnia 83.4 miljonów złotych w złocie, w końcu września 88.2 miljony w złocie, w końcu października 90.2 miljonów zł. w złocie, zaś 10 listopada 98.1 miljonów złotych w złocie.

W bieżącej dekadzie dopływ walut trwa nadal.

Kandydat na wiceministra skarbu.

Warszawa, 20.11 (A. W.) — Minister skarbu Czechowicz przyjął na dłuższej konferencji naczelnego dyrektora Banku ziemiańskiego **p. Sułowskiego**, w związku z propozycją objęcia przez niego stanowiska wiceministra skarbu. Jak wiadomo p. Sułowski cieszy się wielkiem zaufaniem zarówno sfer ziemiańskich jak i finansowych, jednakże sprawa jego kandydatury jeszcze nie jest przesądzona i narazie aktualna.

Przebieg posiedzenia Komisji budżetowej.

Warszawa, 20.11 (PAT) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmowem komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28 w części dotyczącej Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych. Referował **poseł Kowalczuk** (Piast). Na posiedzenie przybył minister rolnictwa Niezabytowski.

Referent w sprawozdaniu swem zapowiedział cały szereg wniosków zmierzających do podwyższenia wydatków rzeczowych, między innemi wydatków przeznaczonych na **meljoracje, budowle, podniesienie sądownictwa, przetwórczości owoców, oraz na obniżenie odsetek od kredytów udzielanych na zakup nawozów sztucznych.**

Poseł Kowalczuk zastrzegł jednak, że wprawdzie zaproponuje zwiększenie niektórych pozycyj wydatków, ale uczyni to tak, aby ogólna suma wydatków w budżecie Ministerjum rolnictwa zwiększeniu nie uległa. t. zn. równocześnie wniesie o zmniejszenie niektórych wydatków w innych działach budżetu bądź o podwyższenie niektórych pozycyj dochodowych.

Warszawa, 20.11 (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu popołudniowem po dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych przyjęła wszystkie wnioski podwyższające dochody i wszystkie wnioski obniżające rozchody.

W wyniku dotychczasowych uchwał ogólna suma tego resortu została podwyższona o 1.415.000, wydatki zaś zmniejszono o 1 miljon. W szczególności dział „zwrot pożyczek udzielonych na pomoc rolniczą“ podwyższono do 2 miljonów zamiast preliminowanych 1.578.896.

Dochody z majątków wydzierżawionych podwyższono o 1 miljon do kwoty 7.025.000. W dziale weterynarji zmniejszono liczbę etatów o 10 proc. z tem, że wydatki mają być przerzucone na samorządy.

Wydatki na zwalczanie chorób zaraźliwych wśród zwierząt domowych obniżono o 850.000. Inne wnioski bądź to obniżające dochody, bądź to podwyższające rozchody odrzucono.

W ten sposób komisja załatwiła w drugiem czytaniu działy: zarządu centralnego, urzędów wojewódzkich i weterynaryjnych.

Komisja dyskusji szczególnie nie ukończyła i będzie ją kontynuować na następnem posiedzeniu we wtorek, przez cały dzień zaś będzie obradowała nad budżetem Ministerjum spraw wwnętrznych.

Kredyt, oświata i nakoniec reforma rolna

SENSACYJNE OŚWIADCZENIE MIN. NIEZABYTOWSKIEGO O STOSUNKU RZĄDU DO REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 20.11 (Tel. wł.) — Najważniejszem wydarzeniem na komisji budżetowej była dyskusja w sprawie reformy rolnej.

Poseł Kiernik korzystając z obecności ministra Niezabytowskiego zainterpelował go w sprawie poglądu Rządu na reformę rolną.

Konkurujący z P.S.L. „Piast“ poseł Dębski ze Związku chłopskiego zwrócił się do ministra z oświadczeniem, że jako przedstawiciel stronnictwa popierającego Rząd, liczy na współdziałanie Rządu w przeprowadzeniu reformy rolnej i wyraził przekonanie, że minister Niezabytowski podzieli jego pogląd, że **chłopu potrzeba ziemi, aby miał na czem pracować, kredytu aby miał czem pracować i oświaty, aby wiedział jak pracować na ziemi.**

W odpowiedzi min. Niezabytowski przyrzekł współdziałać w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej. Akceptując tezy p. Dębskiego z tem zastrzeżeniem, że kolejność ich odwróciłby, uważając **za najważniejsze kredyt, następnie oświatę, a nakoniec reformę rolną. Reforma rolna musi być tak przeprowadzoną by nie naruszyła warsztatów pracy i musi iść w kierunku podniesienia intensywności produkcji.** Minister nie uważa za złe podniesienie cen zboża, natomiast uważa że się powinno dążyć do obniżenia cen chleba. Bogacenie się rolników potęguje dobrobyt w Państwie, w którem rolnictwo stanowi 70 proc. Jeżeli to wywoła konieczność podniesienia cen robocizny w przemyśle, to minister nie uważa tego za zło.

Oświadczenie min. Niezabytowskiego w sprawie reformy rolnej wywołało zrozumiałe wrażenie w kołach poselskich.

P. Witold Supiński radca prawnym Min. przem. i handlu.

Warszawa, 20.11 (PAT) Minister przemysłu i handlu powierzył w dniu 9 b. m. adwokatowi dr. Witoldowi Supińskiemu pełnienie funkcyj radcy prawnego Ministerjum przemysłu i handlu

P. Dangel kierownikiem Banku handlowego.

Warszawa, 20.11 (A. W.) — Kierownictwo Banku handlowego objął były wiceminister skarbu p. Józef Dangel. Stanowisko dyrektora naczelnego w tej instytucji po opróżnieniu przez pana Champaniera zostało zniesione.

Głupawe plotki sanacyjne.

Warszawa, 20.11 (Tel. wł.) — Za pośrednictwem Ajencji Wschodniej (A.W.) pojawiła się plotka kolportowana przez sanację moralną jakoby Roman Dmowski miał wystąpić z Demokracji Narodowej. Wiadomość tę podał między innemi brukowy organ sanacji moralnej „Kurjer Czerwony“, powołując się na dziennik berliński.

O bezsensowności tego rodzaju plotki zbytecznem byłoby dowodzić, świadczy ona jednak wymownie, jakiej to sensacji potrzebuje używać sanacja moralna dla podtrzymania ducha w swych wielbicielach.

Ambasador Laroche wyjechał do Francji.

Warszawa, 20.11 (PAT) Ambasador republiki francuskiej Laroche udał się do Francji na kilka dni. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie baron de Veaux w charakterze charge d'affaires.

Pisma subwencjonowane przez Stresemanna.

Berlin, 20.11 (PAT) „Berliner Tageblatt“ omawia w artykule wstępnym gospodarkę funduszem dyspozycyjnym rządu niemieckiego, szczególnie w dziedzinie prasowej.

Z wywodów tych wynika, że minister Stresemann subwencjonuje wydatnemi bo sięgającemi w miljony kwotami przedewszystkiem pisma mianowicie „Deutsche Allgemeine Zeitung“ i „Tägliche Rundschau“

Wśród grup konserwatywnych.

„Gazeta Warszawska Poranna“ zamieściła b. ciekawą charakterystykę poczynań konserwatystów, organizujących stronnictwo „Prawicy Narodowej“:

W związku z ukonstytuowaniem się na gruncie warszawskim Koła Stańczyków („Prawicy Narodowej“) dowiadujemy się następujących szczegółów.

W otoczeniu marsz. Piłsudskiego panuje niezadowolenie z powodu oparcia się warszawskiej grupy konserwatywnej wyraźnie o Kraków i „Czas“ bez żadnego związku z organizacją monarchistów wileńskich.

Dwie te grupy są zupełnie odrębne. Grupa wileńsko-nieświeska, (przewodzi jej Eustachy ks. Sapieha) idzie w kierunku bezwzględnego potrzymania obecnego Rządu, jest jownie monarchiczną i wyłącznie ziemiańską; liczy ona na Rząd obecny, że zrealizuje program konserwatyzmu monarchicznego. Natomiast grupa warszawska (przewodzi jej Janusz ks. Radziwiłł) krakowskiej „Prawicy Narodowej“ pozostawia hasło monarchiczne na boku jako kwestję prywatną członków, dąży do wykorzystania sprzyjających okoliczności, jak oglądanie się Rządu na konserwatystów i zamiar jego oparcia się na grupach pozaparlamentarnych i zostrzega widoki rozwoju dla siebie w odroczeniu na czas długi kampanji wyborczej, rozumie bowiem, że przy rządach parlamentarnych nie mogłaby wpływać na czynniki decydujące, a jednocześnie nie zwalcza zasadniczo parlamentaryzmu.

Mimo zapowiedzi zaproszenia nie przybył na raut do ks. Janusza Radziwiłła ani jeden przedstawiciel grupy nieświecko-wileńskiej (z wyjątkiem min. Meysztowicza), nie było też nikogo z otoczenia marsz. Piłsudskiego (z wyjątkiem jego osobistej sekretarki p. Iłłakowiczówny).

Zjawili się natomiast licznie przedstawiciele Chrz. Narodowego stronnictwa z sen. Steckim na czele. P. Dobiecki w swem przemówieniu określił stosunek konserwatystów do Ch. N. jako życzliwy, ale nie polityczny, ze względu na wyraźną markę ziemiańską Ch.N. i „brak samodzielności organizacyjnej(?) w stosunku do narodowej demokracji“.

Ożywione a nieprzychylne komentarze wywołało pojawienie się na raucie Al. hr. Skrzyńskiego, a to ze względu na jego politykę wewnętrzną i wojskową z czasów, gdy był premjerem. To też ze strony grupy warszawsko-krakowskiej nie należy oczekiwać poparcia hr. Skrzyńskiego i jego ambicji w obecnej konjunkturze.

Wiadomość podana przez jedno z pism o powstaniu ogólno-polskiej organizacji konserwatywnej obejmującej Stańczyków, monarchistów wileńskich i poznańskich, Ch. N. i t. d. jest nieprawdziwa. Kazimierz ks. Lubomirski jest prezesem „Związku Pracy Zachodniej“, mającej za szumny cel „skoordynowanie grup zachowawczych i opracowanie wspólnego programu“. Ale jest to mało obiecujący zalążek, bez oparcia o nikogo, grupa czysto „Kanapowa“.

Jak wiadomo, natychmiast po zebraniu organizacyjnem w Warszawie, delegaci „Prawicy Narod.“, a mianowicie: Stanisław Badeni, dr. Jan Bobrzyński, prof. Adam Krzyżanowski, prof. Stanisław Estreicher i Janusz Radziwiłł, udali się do Łodzi, celem założenia oddziału łódzkiego stronnictwa. Podejmował ich w swym pałacu znany przemysłowiec łódzki, dający pieniądze na radykalnie lewicową „Republikę“, p. Maurycy Poznański.

Na konferencję polityczną stawili się najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu łódzkiego z prezesem związku przemysłu włókienniczego w Polsce p. Alfredem Bibermanem, wiceprezesem tego związku Kornbaumem oraz pp. Osserem, Szajblerem, Enderem, Hoffrichterem, Grobmanem i Barcińskim. Ogólną uwagę, jak pisze łódzka „Republika“ zwracało przybycie prezesa łódzkiego oddziału „Klubu pracy“, p. mec. B. Jasieńskiego. Razem zebrało się około 50 osób.

Przed tem audytorjum rozwijali swój program polityczny ks. Janusz Radziwiłł i profesorowie Estreicher i Krzyżanowski. Dyskusja nie dała narazie zupełnego uzgodnienia, nie przeszkodziło to jednak bynajmniej spożyciu wspólnej kolacji, która przeciągnęła się do późnej nocy. Wnosiłby z tego należało, że jakkolwiek znawcy Łodzi wątpią, porozumienie da się może osiągnąć na drugiej konferencji.

Zapowiedź sensacyjnych rewelacyj.

Berlin, 20.11 (PAT) „Welt Abend“ zapowiada dalsze sensacyjne rewelacje na temat związku jaki zdaniem tego pisma nadal istnieje między Reichswehrą a nielegalnemi organizacjami sportowo-wojskowemi.

Aresztowanie potentatów węglowych w Niemczech.

Berlin, 20.11 (PAT) „Welt am Abend“ donosi, że w Duisburgu policja kryminalna aresztowała około 50 osób a wśród nich cały szereg wybitnych przemysłowców i przedstawicieli wielkich domów handlowych zajmujących się dostawą węgla z zagłębia Ruhry, którzy **wykorzystywali sytuację wywołaną angielskim strajkiem gospodarczym w ten sposób, że przemycali zagranicę wszystkie kontyngenty węgla przeznaczone na zapotrzebowanie krajowe.**

Powstała stąd dla skarbu Rzeszy strata wynosi ma ponad 10 miljonów marek. Między innemi aresztowano wczoraj czterech największych potentatów przemysłowych w chwili, gdy wsiadali do samolotu, aby udać się do Berlina i tu osobistemi wpływami uwolnić aresztowanych towarzyszy.

Sytuacja w przemyśle górniczym w Anglji.

STAN WYJĄTKOWY UTRZYMANY.

Londyn, 20.11 (AW) W związku z burzliwym przebiegiem wczorajszych obrad konferencji delegatów Związków górniczych oraz niespodziewanym zwrotem w sytuacji na **skutek odrzucenia przez większość głosujących górników kompromisowych propozycji** rządu, gabinet postanowił cofnąć swój pierwotny zamiar zniesienia stanu wyjątkowego w okręgach górniczych.

W dniu dzisiejszym ukazać się ma orędzie królewskie, **przedłużające stan wyjątkowy jeszcze na miesiąc.**

NIEMIARODAJNE GŁOSOWANIE.

Londyn, 20.11 (AW) Odrzucenie projektu rządowego w ostatniem głosowaniu górników przedstawia się następująco:

Ponieważ z liczby miljona górników podjęło pracę około 375.000 osób, w głosowaniu powinno wziąć udział przeszło 600.000. Jednakże głosowało tylko **nieco więcej ponad 200.009 osób.** To też większość osiągnięta w głosowaniu przez przeciwników kompromisowego projektu Baldwina nie może być uznaną za wskaźnik opinji faktycznej większości górników.

Ze względu bowiem na gwałtowną agitację pozostało w domu wielu górników, zamierzających głosować za projektem rządowym. **Komuniści nie dopuścili do głosowania górników pracujących.**

Plebiscyt ten zaszkodzi jedynie górnikom ponieważ właściciele kopalń wobec upadku koncepcji zawarcia ogólnej i umów okręgowych będą w możności jednostronnie oznaczać wysokość zarobku.

DALSZE KONFERENCJE.

Londyn, 20.11 (AW) Dziś przed południem odbędzie się dalszy ciąg obrad konferencji delegatów górniczych. Przed konferencją komitet wykonawczy określi zasady wytyczne umów okręgowych jakie mają być zawarte w myśl przyjętego wczoraj wieczorem przez konferencję delegatów wniosku.

Rewolta w Nicaragnie.

Waszyngton, 20.11 (PAT) Departamen stanu donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Nicaraguy jednak, że okręty amerykańskie nie będą wycofane dopóty, dopóki rewolucja nie zostanie stłumiona, ponieważ wchodzą w grę interesy amerykańskie.

Meksykański dziennik Excelsior donosi, że gdyby Stany Zjednoczone interwenjowały w Nicaraguye, wówczas Meksyk zerwie stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjednoczonemi

Briand zaprasza Mussoliniego

Paryż, 20.11 (PAT) Według doniesienia Petit Journalu z Londynu, Chamberlain miał w porozumieniu z Briandem zaprosić Mussoliniego, aby osobiście reprezentował Włochy na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów.

W sprawie greckiego długu wojennego.

Londyn, 20.11 (PAT) Daily Telegraph donosi, że Venizelos niebawem wznowi przerwane w lecie rokowania z angielskim urzędem skarbu w sprawie konsolidacji greckiego długu wojennego w Anglji.

Wojewoda pomorski w Gdyni.

Gdańsk, 20.11 (PAT) „Baltische Presse“ donosi z Gdyni, że w piątek przybył tam wojewoda pomorski Młodzianowski. Po szczegółowem zwiedzeniu robót portowych wojewoda odbył w magistracie konferencję z przedstawicielami władz miejscowych, poczem odjechał do Wejherowa. W dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej wojewoda odwiedzi Kartuzy, Hojnice i inne miasta pomorskie.

Odpowiedzialność korespondentów greckich we Włoszech.

Rzym, 20.11 (PAT) Minister sprawiedliwości oświadczył korespondentowi Timesa, że korespondenci zagraniczni we Włoszech są nadal odpowiedzialni za wiadomości wysyłane zagranicę, jednak nie potrzebują obawiać się żadnych kar z wyjątkiem ewentualnego wydalenia z Włoch.

Zamieszki komunistyczne w Lizbonie.

Paryż, 20.11 (AW) Z Lizbony donoszą o wybuchłych tam zamieszkach komunistycznych, które doprowadziły do krwawych starć na ulicach miasta. Komuniści sformowani w t. zw. „czerwony legjon“ korzystając z wielkiej manifestacji politycznej zwróconej przeciwko rządowi uderzyli z bronią w ręku na policję.

W starciu zostało rannych kilkunaście osób w tem dyrektor policji Amaral.

Wiadomości ze stolicy.

W ROCZNICĘ ŚMIERCI STEFANA ŻEROMSKIEGO. Pragnąc uczcić w należyty sposób przypadającą na wczoraj rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego, wydało Towarzystwo Wydawnicze (p. Jakób Mortkowicz) Stefana Żeromskiego O Adamie Żeromskim Wspomnienie. Prof. Ignacy Chrzanowski wyraził się o niej w swoim czasie, iż sięga ona wyżyn Trenów Kochanowskiego.

Całkowity obrót w wysokości 15 tysięcy złotych, powstały ze sprzedaży książki (5.000 egzemplarzy po 3 zł. każdy) przeznaczył wydawca p. Jakób Mortkowicz na fundusz uczczenia autora Popiołów i Dumy o Hetmanie.

Wczoraj w pierwszą rocznicę śmierci śp. Stefana Żeromskiego o godz. 12 w południe zebrali się na cmentarzu kalwińskim przyjaciele i wielbiciele wielkiego pisarza dla odania hołdu Jego pamięci.

WIELKI KONCERT KU CZCI SIENKIEWICZA. W przepięknie udekorowanej sali Filharmonji odbył się w piątek wieczór koncertowy, poświęcony czci twórcy „Trylogji“ a urządzony przez syndykat dziennikarzy warszawskich.

Estrada przybrana kirem, barwami narodowemi i zielenią, z szeregiem sztandarów akademickich korporacji wyglądała prześlicznie, harmonijnie łącząc się z dekoracją sali.

Na koncert przybył Pan Prezydent Mościcki z rodziną, prezes rady miejskiej sen. Baliński, przedstawiciele literatury, sztuki, muzyki, oraz doborowa, wytworna publiczność wypełniająca salę do ostatniego miejsca.

Słowo wstępne wygłosił red. Dębicki—krótko, szczerze charakteryzując Sienkiewicza jako obywatela i twórcę. Na część koncertową złożyło się żywe słowo i popisy muzyczne.

To pierwsze reprezentowali najwybitniejsi artyści nasi: jak Ordon-Sosnowska, Jasińska, Zahorska, Malicka, Frenkiel, Kotarbiński i Śliwicki. Byli oni przed miotem gorących owacyj i darzono ich burzliwemi oklaskami.

Rozkład P.P.S.

Przejście Polskiej Partji Socjalistycznej do opozycji w stosunku do Rządu marszałka Piłsudskiego stanowiło ostatniemi czasy jeden z najważniejszych objektów zainteresowania opinji publicznej, natomiast wiadomość o zawieszeniu w prawach członka PPS. p. Moraczewskiego przyjęto naogół bez dzisiych komentarzy, uważając, że wypadek z p. Moraczewskim jest wyłącznie wewnętrzną, rodzinną sprawą socjalistów, nie mającą większego wpływu na fizjognomję polityczną tego bądź co bądź poważnego stronnictwa. Nad karą, jaka spotkała p. Moraczewskiego ze strony dotychczasowych jego przyjaciół partyjnych, nie można jednak przejść do porządku dziennego, bo kara ta jest już obecnie rysującym się dramatem wewnętrznym P. P. S., który może się skończyć katastrofalnie dla tej partji, stojącej dotychczas na gruncie państwowości polskiej.

Trudno nie zgodzić się z opinja, wygłoszoną tu i owdzie, że P. P. S., przechodząc do opozycji, uczyniła to ze względów taktycznych, z wyrachowania partyjnego, a nie z przekonania i nie w szczerej chęci walki z obecnym Rządem, a tylko pod mocnym naporem, idącym z dołu, pod naporem tych elementów partji, które stanowią jej siłę wyborczą.

Stąd właśnie wyrasta ferment wewnętrzny Polskiej Partji Socjalistycznej. Stają w niej przeciwko sobie dwa różne światy: nowy i stary, dół i góra; socjalizm, pozbawiony romantyzmu walki o niepodległość Polski i socjalizm, wyrosły w tradycjach przedwojennych. Socjalizm stanowi o sile fizycznej P. P. S., socjalizm Moraczewskich wnosił z sobą echa dawnego swoiście pojętego kierunku idealistycznego.

Nietrudno odgadnąć, kto w tem starciu zwycięży i kto zwycięży ostatecznie. Batalję wygra ten, kto potrafił przemówić do mas językiem najbardziej dla niej zrozumiałym, mową z której poezja idealizmu socjalistycznego w wydaniu polskiem została całkowicie wyeliminowana, a na jej miejsce pojawiły się hasła niewiele różniące P. P. S. od komunizmu.

Na tem tle zawieszenie p. Moraczewskiego w prawach członka P. P. S. nabiera specjalnego znaczenia i jest jednym więcej dowodem, jak już daleko sięgają w P. P. S. tarcia dwu prądów. Nie jest bowiem mało znaczącym epizodem, gdy nietylko wybitny członek stronnictwa, ale i jeden z twórców ideologji patrjotycznej w partji usuwa się z niej.

W tej chwili ma się wrażenie, że godnym współczucia jest nie ukarany p. Moraczewski, lecz jego starzy współtowarzysze pracy, którzy zostając w kieracie partyjnym zdają sobie doskonale sprawę z tego, że się im wysuwa ster z ręki i że parweniusze partyjni wdzierają się na szczyty, gasząc i tak już nikłe światełka haseł, tak starannie podsycane ongiś przez kierowników partji przedwojennego autoramentu.

Ten wewnętrzny rozstrój przeżywa P. P. S. nie od dziś, ale od chwili, gdy usunęła się z jej szeregów ta inteligencja, która, żyjąc tradycjami szlacheckiemi i wychowana na polskiej poezji romantycznej oceniała wartość P. P. S. tylko jako stronnictwa, które w swym programie partyjnym wysunęło m. i. hasło walki zbrojnej o niepodległość Polski. Można się było godzić, lub nie godzić ze sposobami i wynajdywaniem przez P. P. S. warunków do tej walki, ale przecież nie można było nie widzieć pierwiastka idealistycznego zarówno w okresie rewolucji 1905 r., jak i w okresie tworzenia legjonów Piłsudskiego. Gdy pierwiastka tego zabrakło, tedy socjalizm stał się wykładnikiem siły brutalnej stawiającej, sobie za wyłączny cel rozwiązywanie kwestyj żołądkowych, inteligencja, niepozbawiona entuzjazmu patrjotycznego, usunęła się i usiłuje obecnie tworzyć radykalizm polski.

W dalszym ciągu usuwają się Moraczewscy, a usunęliby się pewnie i inni, gdyby nie zrozumiałe po ludzku przyzwyczajenie do partyjnego współżycia może nawet przywiązanie, które w nagrodę uczyniło z wielu ludzi sztandarowych w P. P. S., czy wreszcie piastowane z ramienia P. P. S. posady w samorządach, w kasach chorych, mandaty poselskie i t. d.

A przecież, mimo wszystko, obecni przywódcy socjalizmu polskiego wcześniej czy później muszą i napewno odejdą w cień, a na ich miejsce przyjdą ludzie nowi, ci z dołu, ci, którzy klasową walkę brutalną spotęgują i nie cofną się nawet przed faktycznem współdziałaniem z antypaństwowym komunizmem, co już obecnie daje się zauważyć na tak zwanej lewicy socjalistycznej.

Jednem słowem P. P. S. ulega wewnętrznemu rozkładowi i zanikowi wielu pierwiastków, które — jak się okazuje — stanowiły raczej sztucznie dolepioną etykietę, a dziś ulatniają się jak lotny eter, niezwiązany chemicznie z ideologją socjalistyczną. Jeszcze czas jakiś potrwa złudzenie, jeszcze tu i ówdzie kołatać się będzie przekonanie o możliwości godzenia haseł patrjotycznych z programem między narodówki, ale faktycznie partja z dotych czasowym swym programem zbliża się ku swej likwidacji.

K. Ć.

Litewski pomost między Niemcami a Rosją.

NIEURODZAJ I NĘDZA. — OPIEKA NIEMIECKA. — GRZESZKI KŁAJPEDZKIE W OPINJI BERLINA. — PUSZCZANIE WRÓBLA Z GARŚCI I POLOWANIE NA KANARKA. — KOSZTA BUDOWY POMOSTU. — DROŻYZNA I AGITACJA KOMUNISTYCZNA.

Kto chce zrozumieć politykę Litwy i jej protektorów, musi przedewszystkiem spojrzeć na stan jej gospodarki rolnej, gdyż Litwa jest krajem tylko rolniczym. Otóż w roku ub. zasiano na Litwie **450 tys. ha żytem, czyli o 100 tys. ha mniej, niż zwyczajnie.** Potem przyszła niepomyśl na dla zbóż zima i wiosna. W ostatecznym wyniku zbiory żyta przyniosły według danych urzędowych **344 tys. ton, w porównaniu do 655 tys. ton zeszłorocznego.** Tak powiada statystyka oficjalna, przedstawiająca rzecz, jak zwykle, optymistyczniej od rzeczywistości. W praktyce jest gorzej jeszcze.

Od paru miesięcy było już rzeczą jasną, że pomimo pewnych zapasów zboża z roku zeszłego i przy zastosowaniu najdalej idącej oszczędności w spożyciu wewnętrznem wypadnie importować bardzo znaczne ilości żyta na przekarmienie ludności. **Conajmniej 150 tys. ton, wartości około 7 miljonów dolarów.**

By zorjentować się w doniosłości tej katastrofy należy zauważyć, że cała ilość banknotów litewskiego banku emisyjnego, będących w obiegu, ma **wartość około 7,3 miljona dolarów, a więc niemal tyle, co wartość brakującego do przeżywienia kraju.**

Należy przytem zauważyć, że plony innych zbóż, również nie są świetne. A przeto w bilansie płatniczym Litwy **widnieje zdala dziura, trudna do załatania wewnętrznemi siłami:** wypada coraz bardziej oglądać się na pomoc zagranicy.

Z południa niczego Litwa oczekiwać nie może. Polska, bez koncesyj politycznych ze strony Litwy, nie uruchomi Niemna i nie zgodzi się na otwarcie kolei tranzytowych z Rosji, przebiegających ku Litwie i Kłajpedzie przez terytorjum Wileńszczyzny. Handel z Rosją via Wilno i ożywienie przemysłu drzewnego w Kłajpedzie polskiem drzewem nie wchodzą w rachubę.

Oczy więc i dłonie Litwy zwrócono ku zachodowi. P. Sleżewiczius, obecny premjer Litwy, podobnie jak i wszyscy politycy w Kownie wiedzą, że w chwilach krytycznych Niemcy nie mogą ich zawieść **Za dużo pracy, kapitałów,** starań i nadziei **włożył Berlin w republikę litewską, by z rąk swych kraik ten wypuścić lub dać mu zmarnieć.** Litwa kwitnąca i samodzielna gospodarczo, nie uśmiecha się Berlinowi, który chce, by żyła ledwo zipiąc ale żeby **żyła jeszcze czas jakiś, zanim wygra się ją w przyszłości,** dla celów zdawna przygotowywanych, a wypieszczonych w wyobraźni panów nad Sprewą.

Wprawdzie istnieje ciekawa **rozbieżność w stosunkach do Litwy rządu berlińskiego, a pruskiego, w szczególności wschodnio-pruskiego społeczeństwa,** które wyszło z cierpliwości i nie może pogodzić się z faktem litwinizowania Kłajpedy i spychania tego ex-pruskiego okręgu i miasta w brud, prostactwo i nędzę pod nowymi rządami.

Ale Litwini są sprytni. Wiedzą dobrze, że im **przeciwniemieckie figle w Kłajpedzie ujdą chwilowo bezkarnie.** Rząd Rzeszy wprawdzie mota sobie na wąs to i owo, dla pamięci na przyszłości, lecz idąc za koniecznością stanu, popiera dziś i **popierać będzie jutro Kowno. Poparcie to** nie zawiedzie, aż do chwili, póki Litwa trwać będzie w nieprzejednaniu wobec Polski, **zachowa i nadal wiernie charakter pomostu strategicznego, rzuconego ku Rosji ponad głowami Polski od granic Prus Wschodnich.** Ponieważ rząd obecny w Kownie, podobnie jak i jego poprzedniey, prowadzi się w powyższym sensie bez zarzutu, może przeto liczyć w zupełności na niepamięć grzeszków kłajpedzkich w Berlinie i podanie sobie ręki w chwilach, gdy grunt pod nogami zaczyna mu się chwiać.

Chwila taka nadeszła właśnie obecnie. Nim jednak rozwiążą w Berlinie worek ze złotem, uważają za stosowne uzyskać raz jeszcze zapewnienie, że **Litwa zaufania nie zdradzi.** A więc to, co zdawna było faktem, zostało raz jeszcze potwierdzone jawnie, głośno i uroczyście w umowie z 28 września 1926 r. w Moskwie pomiędzy Litwą a Rosją, w której najmocniej uderza fakt, że gwarantuje ona **państwu litewskiemu posiadanie Wileńszczyzny i Wilna, a więc tego, czego Litwa nie ma, a nie obejmuje zapewnieniem swem Kłajpedy,** a więc tego, co posiada: wychodzi bowiem ze stanu terytorjalnego w roku 1920-ym, gdy obwód Kłajpedy znajdował się jeszcze poza granicami państwowemi Litwy. **Chodzi tu zatem nie o asekurację... posiadanego, lecz o wzmożenie szans na zdobycie... pożądanego.**

W rzeczywistości ze stanowiska rządu litewskiego chodziło w tym traktacie nawet nie o wzmożenie widoków na zdobycie Wilna. Chodziło o gest, o wrażenie w kołach społeczeństwa litewskiego, że **nowy rząd zrobił coś istotnego w kierunku odebrania Polakom Wilna, że oparł się na potędze Rosji,** że wyprowadził wreszcie Litwę z izolacji politycznej, której wyczucie narzucało się coraz silniej i powszechniej społeczeństwu litewskiemu w ostatnich latach.

Po geście przyszła kolej na czyny, a w pierwszym rzędzie na umowę handlową, na ofiary materjalne. Oceniając grę całą nie ze stanowiska objektu politycznego, jakiem jest Litwa, oraz z punktu widzenia czynników istotnie tu grających: Rosji i Niemiec, akt drugi umowy moskiewskiej, czyli narady obecne nad konwencją gospodarczą, **toczone pomiędzy Litwą a Sowietami w Moskwie, są niczem innem, jak podziałem pomiędzy Berlin a Moskwą.** kosztów utrzymania Litwy. Niemcy chciałyby, oczywiście, dać przy tej umowie pewne korzyści Litwie, by, zasilona od strony Rosji, zadowoliła się skromniejszą pomocą niemiecką. Stan rzeczy byłby analogiczny do tego, gdy dwa państwa układają się o utrzymanie w porządku mostu na rzece granicznej; mostu, który ma poważne znaczenie komunikacyjne, handlowe i strategiczne dla obu stron: każde z nich chce lwią część kosztów przenieść na sąsiada.

Rokowania te pójdą tępo, bo Rosja zechce oczywiście, zepchnąć na Niemcy jaknajwięcej ciężarów i kłopotów kowieńskich. Lecz koniec końców, **coś się wytargować da** i zapewne stanie **łatany układ gospodarczy,** zapewniający pewne zyski Litwie, a zredagowany tak, by te... pewne zyski wyglądały w oczach Litwinów „znaczne".

Tymczasem, w oczekiwaniu pomocy zagranicznej, Litwa przyciąga pasa i ściska zęby. Trudności życiowe rosną. **Drożyzna w miastach i miasteczkach dokuczwiera dotkliwie ludności, żyjącej z gotowego grosza.** Niezadowolenie faluje wśród mas. Stagnacja w handlu i przemyśle trwa.

Oczywiście przyjaciel sowiecki nie śpi. **Pakt polityczny swoją drogą, a agitacja komunistyczna swoją.** Dawno już nie obserwowano tak potężnego wysiłku sowietów do podminowania Litwy. Tworzą się komórki komunistyczne z robotników, niższych urzędników i pracowników kolejowych, z bezrobotnych, z żołnierzy. Komuniści zakradają się od strony socjalnej demokracji litewskiej i przez rozsadzanie lewego skrzydła tego stronnictwa przenikają w kadry ludzi, zorganizowanych na gruncie socjalizmu.

W kołach prawicy litewskiej podnoszą się głosy coraz większego niepokoju. Pokładają tam nadzieję na szaulisów, jako element uświadomiony narodowo, a zorganizowany wojskowo. Uważają, że wielu jednostkom armji ufać już nie można i że w razie ewentualnego zamachu szaulisi odegrać musieliby rolę gwardji narodowej wobec przeżartych przez komunizm pułków armji czynnej.

W. N.

Szybka poprawa franka.

Poprawa kursu franka postępuje tak szybko i przybiera takie rozmiary, że francuska opinja publiczna nie może oprzeć się nasuwającemu się coraz natarczywiej pytaniu, jak zwyżka ta odbije się na życiu ekonomicznem i przemysłowem Francji.

Większość ekonomistów jest zdania, że odrodzenie finansowe Francji znajduje się obecnie na tak pewnej drodze iż **żadne już istotne niebezpieczeństwo nie jest w możności zagrozić frankowi,** którego kurs może podnosić się dalej, niemal do rewaloryzacji zupełnej.

W odczuciu tego świat przemysłowy okazuje pewne zaniepokojenie i wolałby raczej aby frank był stabilizowany na poziomie obecnym, co wyraźnie zaznaczył Loucheur w mowie wygłoszonej na wielkim bankiecie przemysłowym w Lille.

Ze wszystkich stron Poincare jest napierany, aby ujawnił plany swe, tyczące się **czy to rewaloryzacji, czy też stabilizacji franka.** Wyczekiwałby wszędzie najdrobniejsza informacja ze strony Poincarego w tym kierunku, aby spekulanci zrujnowali natychmiast jego dzieło sanacyjne.

W chwili obecnej główną rzeczą jest to, że dzięki Poincaremu **odrodzenie finansowe Francji znajduje się na drodze do rozwiązania szybkiego i skutecznego.**

Jedyną obawę stanowi **możliwość przesilenia ekonomicznego i przemysłowego,** Poincare wszakże pracuje bezwątpienia i nad tem aby to możliwe przesilenie, wywołane przez gwałtowną zwyżkę franka, nie było odczute zbyt dotkliwie.

W każdym razie dotychczas nie zauważono jeszcze jakiegokolwiek objawu, któryby zapowiadał poważne przesilenie przemysłowe

Nastroje religijne ludności w Rosji.

Korespondent rosyjskiego pisma socjalistycznego „Dni" donosi w swej ostatniej korespondencji z Rosji o następującym fakcie który się zdarzył w Piotrogrodzie, gdzie bolszewicy zwrócili Ławrę Aleksandro-Niewską duchowieństwu prawosławnemu.

Przez ostatnie dwa lata Ławra ta oddana była przez władze sowieckie zwolennikom żywej cerkwi, którzy z powodu braku funduszów i wiernych doprowadzili stan gmachów Ławry do całkowitego zniszczenia.

Wobec tego władze sowieckie odebrały Ławrę zwolennikom żywej cerkwi i ogłosiły w pismach sowieckich, że oddadzą gmachy Ławry na przeciąg 15 lat tej organizacji cerkiewnej, która podejmie się całkowitego remontu Ławry.

Prawosławny metropolita piotrogrodzki Józef podpisał umowę na przekazanie gmachów Ławry duchowieństwu prawosławnemu. W dniu, kiedy odbywało się przekazanie na dziedzińcu Ławry, zebrał się tłum. liczący kilkanaście tysięcy osób. Po ukończeniu formalności, związanych z przekazaniem Ławry duchowieństwo odprawiło nabożeństwo, podczas którego zbierano ofiary dobrowolne na cel odbudowy Ławry.

Wynik tej kwesty dał nader wymowne rezultaty; w ciągu godziny zebrano w tłumie 75 tys. rubli.

ZYGZAKIEM.

Przyszłość króla polskiego.

W organizacji monarchistycznej nastąpił rozłam.
(Z pism codziennych).

Królu, mój królu, Najjaśniejszy Panie,
Poszukaj sobie jakiejś lepszej pracy
I niech nie wabi cię tam panowanie,
Gdzie monarchizmem bawią się Polacy.

Polaków zawsze poznać w jednym czynie:
Choć ledwie pierwsze zaczęli grać gamy,
Choć król jest niby gruszka na wierzbinie,
A już są kłótnie i są już rozłamy.

Cóż mi, że będą pany najjaśniejsze
I tron złocisty oraz dyjadeny,
Gdy w nas zostanie to, co najgroźniejsze,
Gdy po staremu za łby się weźmiemy.

A jeśli kiedy nad lubą Warszawą
Rozciągniesz swoje dumne panowanie,
To cię rozerwiem na lewo i prawo,
Biedny mój królu, Najjaśniejszy Panie.

Ćw.

Czytelnictwo wśród młodzieży szkół powszech. w pow. będzińskim.

Z niezupełnego jeszcze zestawienia danych statystycznych ze stanu bibljotek szkolnych i czytelnictwa wśród młodzieży szkół powszechnych w powiecie Będzińskim wynika, iż **w 65 szkołach znajduje się obecnie 16.487 książek (dzieł),** z których w ciągu roku szkolnego 1925-26 **korzystało 11.848 dzieci.**

Od 1 września 1925 r. do 30 czerwca 1926 r. **założono 11 nowych bibljotek a uzupełniono 39; w tym czasie przybyło 5202 książek.**

Największą poczytnością cieszą się powieści historyczne i opisy geograficzno-przyrodnicze; najmłodsza brać rozczytuje się w bajkach. Książka **„W pustyni i puszczy"** zdobyła rekord, potem następuje **„Trylogja".**

Widocznie nauczycielstwo zdaje sobie sprawę z korzyści, płynących z bibljotek szkolnych i nie skąpi zabiegów, by nawet w tak ciężkich — jak dzisiejsze — warunkach, wzbogacić książnice szkolne.

Najbardziej pocieszającem jest to, że **młodzież szkolna sama przyczynia się w wielkiej mierze do rozwoju swoich bibljotek** przez urządzanie poranków, przedstawień, jasełek itp. oraz przez wspólne składki miesięczne.

Również pomyślnym jest objawem, że do skromnych bibljotek w szkołach wiejskich garną się ludzie dorośli i szukają w nich pokarmu duchowego.

Żeby tylko więcej zrozumienia i ofiarności okazały samorządy gminne, żeby nie szczędziły grosza na bibljoteki szkolne, to możnaby marzenie o racjonalnem czytelnictwie wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej w najkrótszym czasie ze skutkiem zrealizować.

UWAGI.

Z życia kupiectwa.

Zewsząd płyną głosy narzekań na złe czasy dla kupców zmuszają do zastanowienia się nad przyczyną, słusznością i możliwościami zmiany tego stanu. Analizując zatem to zjawisko, dojdziemy do przekonania, że narzekania te w znacznej mierze wypływają z przyzwyczajenia i stają się niejako nałogiem. Z drugiej jednak strony, zjawisko to uległo spotęgowaniu tragicznemi wprost skutkami wojny wszechświatowej: ogólnem zubożeniem konsumenta, nienormalnem wyolbrzymieniem pośrednictwa, wadliwą polityką gospodarczą itp.

Czy kupiectwo jednak ma możność zła godzenia złych czasów dla siebie poza domaganiem się zmiany państwowej polityki gospodarczej? Bezwątpienia tak. Droga zaś do powiększenia obrotów handlowych, do poprawienia lepszych czasów jest nowy kierunek w życiu gospodarczym zwany **naukową organizacją pracy.** W kupiectwie, w handlu kierunek ten nazwiemy **sztuką sprzedawania,umiejętnością** po zyskiwania klijentów.

Czynności sprzedawnia dokonywa u nas zazwyczaj personel posiadający, albo małe wyszkolenie zdobyte w praktyce, albo zgoła nieposiadający żadnego. Tymczasem niewyszkolony ekspedjent i nieumiejętnie prowadzona sprzedaż może raz na zawsze zrazić klijentelę,przynosząc w sumie niepowetowane straty dla przedsiębiorstwa. Zagranicą dla personelu, który ma do czynienia ze sprzedażą prowadzone są specjalne szkoły, stałe i doryw-cze z odpowiednim i dosyć obszernym programem. Na półkach księgarskich u naszych zachodnich sąsiadów znajduje się wiele dzieł poświęconych zagadnieniom sprzedawnictwa. Zupełnie inaczej rzecz ta przedstawia się u nas. Nie posiadamy ani jednej szkoły nauczającej sposobów i umiejętności sprzedawania co znakomicie przyczynia się do zwiększenia obrotów w handlu.

Doceniając zatem korzyści jakie muszą wyniknąć z umiejętnie prowadzonej sprzedaży, Stowarzyszenie kupców polskich oddz. w Sosnowcu, zwracając uwagę na ten lekceważony brak sztuki sprzedawania, postanowiło urządzić **cykl odczytów,** które będą wygłoszone przez fachowe siły handlowe, w celu zapoznania sprzedawców z właściwemi zasadami sprzedawania.

Starania zarządu Stowarzyszenia uwieńczone zostały przyrzeczeniem jednego z najpoważniejszych propagatorów wiedzy fachowej handlowej p. T. Skarżyńskiego, **który już dn. 30 b. m.** we wtorek wygłosi pierwszą prelekcję o sztuce sprzedawania.

Należy być niemal pewnym, że troska o poprawę interesów handlowych przez zdobycie niezbędnych wiadomości zostanie przez ogół kupiectwa Zagłębia Dąbrowskiego z uznaniem przyjętą. Prócz jednak uznania należy zwrócić uwagę, aby myśl ta, która jest niemal zrealizowana, doznała również realnego poparcia przez **zapisanie się jaknajwiększej liczby pracowników handlowych na wspomniane prelekcje.** Koszty związane z zaangażowaniem tak poważnych sił jak T. Skarżyński winny bezwzględnie się opłacać miejscowemu kupiectwu. Oby tylko to kupiectwo zrozumiało i doceniło szczęśliwą inicjatywę ich organizacji.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

21
NIEDZIELA

Dziś Ofiarowanie NMP.
Jutro Klemensa P. M.
Wsch. słońca 7 06
Zach. „ 3 39

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

Niedziela 21 11 o godz. 4 tej popoł. „Królewna Sniezka i siedmiu karłów", wieczorem, po raz ostatni w tym sezonie „Zdemaskowany Abd-el Kerim" farsa w 4 aktach Jana Procnera i Wł. Ulińskiego.

Najbliższą premjerą będzie „Uriel Akosta" tragedja w 5 aktach K. Gutzkowa, Tytułową rolę odtworzy Władysław [illegible]. Próby prowadzi znakomity artysta i reżyser St. Knake-Zawadzki. Nad wystawą pracuje wytrawny art-dekorator p. Kobryń

W dniu 29 listopada r. b w uczczeniu rocznicy listopadowej odbędzie się Uroczysta Akademja. Dane będzie: I akt „Nocy listopadowej" St Wyspiańskiego, następnie Część koncertowa.

Przygotowania do akademji już się rozpoczęły.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Ostatnie dni Pompei".
„Oaza": „Zazdrość" z Lyą de Putti.
„Sfinks": „Złoty Motylek".
Momus: „Dr. Jack" z Harold Lloydem i Buster Keatonem.

Rocznica powstania listopadowego.

W przyszłą niedzielę, dnia 28 b. m. o godzinie 8 wieczorem w sali Związku metalowców na Pogoni staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej Towarzystwa „Rozwój" odbędzie się uroczysty obchód rocznicy powstania listopadowego.

Na program złożą się: przemówienie, sztuka sceniczna „Dziesiąty pawilon", część koncertowa (chóry), deklamacje, solo skrzypce, orkiestra). Bilety wcześniej nabywać można w lokalu Towarzystwa „Rozwój" przy ulicy Ryślej. Szczegóły obchodu w programach.

Przed wyborami delegatów i mężów zaufania.

Zapowiedziane na wczoraj wybory 2 delegatów robotniczych w walcowni Milowice zostały odłożone na przyszłą sobotę.

Jutro, jak już donosiliśmy, odbędą się wybory mężów zaufania na kop. „Saturn". Dotąd zgłoszone zostały 3 listy: „Praca Polska" Zjednoczenie zawodowe polskie i Związek górniczy klasowy. Robotnicy będą wybierali 16 mężów zaufania.

We wtorek odbędą się wybory mężów zaufania na kop. „Paryż".

Porządek nabożeństw w Sosnowcu.

Porządek nabożeństw i czynności religijnych w kościele parafjalnym w Sosnowcu jest następujący:

W niedziele i święta: o godz. 6 i pół prymarja i nauka, o godz. 9 msza św., o godz. 10 msza św. dla młodzieży szkolnej, ogodz. 11 suma z kazaniem, o godz. 3 i pół popoł. nieszpory. Chrzty od godz. 12 do 3 popoł.

W dni powszednie msze św. zaczynają się o godz. 7, 7,45 i 8 ipół.

Nabożeństwa adoracyjne z błogosławieństwem w czwartki i w soboty o godz. 6 i pół wieczorem.

Do chorych, z wyjątkiem potrzeb naglych, w dni powszednie o godz. 9 rano.

Na zapowiedzi zgłaszać się należy w piątki od godz. 4 do 6 popołudniu.

Wizytacja seminarjów nauczycielskich.

Bawi w Sosnowcu wizytator kuratorjum warszawskiego p. Szelągowski, który świeżo objął wydział kształcenia nauczycielskiego. Nowy wizytator gruntownie bada stan naukowy obydwu seminarjów nauczycielskich w Sosnowcu, oraz wyższych kursów nauczycielskich i prywatnych kursów metodyczno-pedagogicznych. Tę ostatnią wiadomość nauczycielstwo miejscowe przyjmie z prawdziwą radością, bo wizytacja kursów jest w bezpośrednim związku z mającym nastąpić udzielaniem kursom praw państwowych. Niewątpliwie pan wizytator, od którego opinji wiele będzie zależało, wpłynie na to, aby kursy ortzymały prawa państwowe, co będzie zasłużonem uznaniem dla pracy kierownictwa kursy otrzymały prawa państwowe, co będzie pracy w podniesienie poziomu naukowego na kursach nauczycielskich.

Święto sadzenia drzewek w Będzinie.

Magistrat będziński przystąpił do uzupełnienia brakujących drzewek na ulicach miasta oraz do wysadzenia wszystkich nowych arterji drzewkami. Aby wpoić w młodzież poszanowanie i ochronę roślinności, do sadzenia drzewek zaproszono miejscowe szkoły powszechne. W ubiegły piątek odbyło się pierwsze sadzenie drzewek przy ul. Małachowskiego i Piłsudskiego z udziałem szkoły p. Rappaporta. Młodzież wspomnianej szkoły przybyła na miejsce z nauczycielstwem i własną orkiestrą, poczem uczestniczyła przy sadzeniu drzewek, następnie zaś każde z dzieci zawiesiło tabliczkę ze swem nazwiskiem na danem drzewku, zobowiązując się tem samem do opiekowania się drzewkiem i ochraniania go przed szkodnikami.

Kolejno będą obsadzane pozostałe ulice z udziałem dziatwy innych szkół.

Poza tem, zasadzonych zostanie 100 krzewów na skwerach miejskich.

Memorjał właścicieli piekarń.

W dniu wczorajszym przybyła do starostwa w Będzinie delegacja właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego, która wręczyła p. staroście Kowalskiemu memorjał, prosząc o poparcie u czynników decydujących zawartych w memorjale żądań.

Żądania te dotyczą unormowania przemiału mąki w ten sposób, aby wszystkie młyny produkowały tylko mąkę pytlową 65 proc. i 95 proc. razówkę.

Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zabiegi te nie odniosą skutku, gdyż niema istotnych powodów do wprowadzania tego rodzaju ograniczeń.

Biurokratyczne pretensje do skrzynkarzy.

Wczoraj w naszej Redakcji zjawiła się delegacja inwalidów i przedstawiła nam dziwne pretensje jednego z urzędników kontroli skarbowej wobec inwalidów, sprzedających w skrzynkach papierosy. Wymieniono nam nazwisk trzech inwalidów w Sosnowcu, którzy czują się zagrożeni w swej egzystencji.

Jak wiadomo, zarobkowanie sprzedażą papierosów na ulicy jest bardzo uciążliwe dla inwalidy, słabego na zdrowiu czy kaleki. Już samo przesiadywanie w dni chłodne czy dżdżyste, od wczesnego rana do późnej nocy na ulicy — nawet dla człowieka zupełnie zdrowego jest prawie że niemożliwe. Trzeba czasem odejść od skrzynki dla załatwienia spraw, związanych z prowadzeniem handlu, zdarzy się jakaś inna — choćby za przepro-szeniem — ludzka potrzeba, że trzeba odejść, należy również wyrozumieć, że inwalida może zachorować itp. — jednem słowem — musi się wziąć pod uwagę, że inwalida-skrzynkarz daje się czasem zastąpić, oczywiście przez kogoś zaufanego, prawie z reguły przez siostrę, brata, matkę, szwagra itp.

Nie może tego zrozumieć wspomniany wyżej urzędnik kontroli skarbowej, który wręcz oświadczył poszczególnym skrzynkarzom, że stracą koncesje, o ile sami nie będą jej w całej pełni wykonywać.

Tego rodzaju dokuczliwy biurokratyzm jest niezrozumiały, wywołuje rozgoryczenie i winien być stanowczo przykrócony.

Sprawa zasiłku żywnościowego dla bezrobotnych.

Ponieważ decyzja władz centralnych w sprawie udzielenia zasiłku żywnościowego tylko bezrobotnym nie pobierającym zapomóg pieniężnych wywołała duże poruszenie i rozgoryczenie wśród pozostałej kategorji bezrobotnych, samorządy Zagłębia, celem uniknięcia niepożądanych wystąpień, postanowiły podjąć energiczne starania u władz, aby wszyscy bezrobotni mogli otrzymać wspomnianą pomoc żywnościową. Należy spodziewać się, że sprawa ta zostanie pomyślnie załatwiona.

Sprawa podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych.

Dyrekcja Funduszu bezrobocia w Warszawie zakomunikowała obwodowemu Funduszowi bezrobocia w Sosnowcu, że uchwałę jego w sprawie podwyżki zasiłków oraz uchwałę Komisji związków zawodowych wraz ze swoją przychylną opinją przesłała do Ministerjum pracy i opieki społecznej. Należy więc wnosić, że istnieje możliwość podwyższenia bezrobotnym zasiłków o około 15 proc.

Łaźnia na gwiazdkę.

Sosnowiczanie otrzymają na gwiazdkę łaźnię. Dowiadujemy się mianowicie, że roboty w łaźni nad Przemszą są już na ukończeniu i że około 15 grudnia r. b. łaźnia będzie oddana do użytku publicznego.

Porządkowanie targowiska.

Magistrat będziński postanowił uporządkować obecny stan targowiska miejskiego. Targowisko zostanie podzielone na odpowiednie części, w których sprzedaż koni, trzody i t. p. będzie ściśle odosobniona. Na oddzielnem miejscu będzie postój dla furmanek, poza tem zostanie urządzony specjalny plac dla bydła podejrzanego.

Budowa domu noclegowego w Będzinie.

Magistrat będziński, jak to już podaliśmy, przystąpi jeszcze w tym sezonie do budowy domu noclegowego dla bezdomnych przy ul. Krakowskiej. Konkurs na budowę domu zostanie w tych dniach ogłoszony, obecnie zaś zwożone są materjały budowlane i jeżeli pozwoli pogoda, budowa rozpocznie się w połowie grudnia r. b.

Ziemniaki i mąka dla bezrobotnych.

Wydział opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego w nadchodzący poniedziałek rozpocznie wydawanie najpierw ziemniaków, później mąki w sali kina „Zagłoba" przy ul. Kościelnej dla tych bezrobotnych, którzy nie korzystają z zasiłków i są zarejestrowani w Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy. Bezrobotni w tym wypadku zostali podzieleni na 3 grupy: mianowicie samotni otrzymają 1 korzec ziemniaków i 5 kg. mąki żytniej, mała rodzina (3 osoby) — 2 korce ziemniaków i 10 kg. mąki, duża rodzina (więcej niż 3 osoby) 3 korce ziemniaków i 20 kg. mąki żytniej. Magistrat sosnowiecki podjął akcję w tym kierunku, by wszyscy bezrobotni otrzymali zapomogi w postaci mąki i ziemniaków.

Odczyt prof. A. Tatomira.

Zapowiedziany na jutro odczyt prof. A. Tatomira o biskupie Hozjuszu odbędzie się nie jak zapowiadano o godzinie 3 popołudniu, lecz o godzinie 11 i pół przed południem.

Poranek dla młodzieży.

Dziś w kinie „Udziałowym" o godzinie 12.30 odbędzie się poranek ku czci 10-tej rocznicy śmierci H. Sienkiewicza. W programie obraz „Wspomnienia młodości", prelekcja, recytacje i śpiewy. Ceny zwykłe Szkoły 25 proc. zniżki. Bilety w kasie kina „Udziałowego".

Zebranie Tow. Polek.

Dziś o godz. 3 popoł. w sali kina „Zagłoba" odbędzie się zebranie członkiń Tow. Po-

... z udziałem delegatek zarządu głównego p. Surowczynej.

Z posiedzenia Wydziału Sejmiku.

Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału Sejmiku będzińskiego mianowano dotychczasowego ordynatora szpitala w Będzinie, dr. Kosibowicza dyrektorem tego szpitala. Na stanowisko ordynatora będzie ogłoszony konkurs.

Minister Patek w Dąbrowie

Przypominamy, iż dziś o godz. 4 popoł. w sali resursy wDąbrowie minister pełnomocny Stanisław Patek wygłosi ciekawy nadzwyczaj odczyt o Japonji, w którym zapozna słuchaczy z życiem politycznem i gospodarczem społeczeństwa wschodzącego słońca. Dochód z odczytu na bibljotekę im. H. Kołłątaja.

Z zagranicznych uniwersytetów.

W tym roku p. **Aleksander Czekay** rodem z Sosnowca, na wydziale prawno-ekonomicznym Uniwersytetu Państwowego w Leo-ljum (Belgja) otrzymał dyplom z tytułem **Licecencjata** nauk handlowych i konsularnych.

Osobiste.

Adwokat Juljan Kowalski przeniósł swoją kancelarję adwokacką z ulicy Piłsudskiego 42 do domu przy ulicy Targowej 8. Obecny numer telefonu 10—18. 7089

M. Jachno w Sosnowcu i w Będzinie.

W poniedziałek w kinie „Udziałowym" i we wtorek w kinie „Nowości" (Będzin) wystąpi słynny bas-baryton, ulubieniec publiczności Mikołaj Jachno na wielkim wieczorze pieśni i romansów cygańskich.

Jachno wykona program składający się z 16 pieśni i romansów. W wieczorze bierze udział świetna śpiewaczka operowa p. Stefanja Stoińska-Barwińska, która odśpiewa szereg pieśni i piosenek. Szczegóły w afiszach.

Podziękowanie.

Dyrekcja Gimnazjum E. Zawadzkiej i L. Młodzianowskiej niniejszem składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia i powodzenia zabawy dla młodzieży w dniu 14-ym bm. 7109

Obchód św. Cecylji u „Jutrzenki" w Grodźcu.

Dziś w niedzielę jako w wigilję uroczystości św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu, miejscowe Towarzystwo śpiewacze chóru kościelnego „Jutrzenka" urządza o godz. 9 rano w miejscowym kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, na które za naszem pośrednictwem uprzejmie zaprasza wszystkich miłośników śpiewu i muzyki oraz miejscowych parafjan. Wieczorem zaś o godz. 7 w lokalu Kółka rolniczego odbędzie się wspólna zabawa dla członków i ich rodzin.

„Ciotka Karola".

T.K.O. „Świt" dziś o godz. 5 m. 30 pop. wystawia pełną humoru farsę pt. „Ciotka Karola". Przedstawienie odbędzie się w sali Związków na Pogoni.

Zebranie bezrobotnych pracowników

Staraniem Zjednoczenia zawodowego polskiego w poniedziałek o godz. 2 pop. w sali Związków na Pogoni ul. Marjacka nr. 1 odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Będą poruszane sprawy bardzo ważne. Wstęp za okazaniem legitymacji P. U. P. P.

Wieczór śmiechu w Domu ludowym.

Zarząd Domu ludowego w Sosnowcu przypomina swym członkom i sympatykom, że dziś o godzinie 8 wieczorem w sali własnej przy ulicy Jasnej 26, sekcja dramatyczna D. L. odegra arcywesołą farsę p. t. „Ciotka Karola". Członkowie jak również sympatycy D. L. proszeni są o liczne przybycie i zapełnienie niewielkiej salki po brzegi, by tem samem zachęcić do dalszej pracy garść ludzi, składających się przeważnie z młodzieży, która poświęca swój wolny czas od zajęć dla dobra i piękna sztuki, przynosząc tem samem korzyść sobie i Instytucji.

W sprawie uruchomienia spółdzielni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi nadesłali nam list następujący:

„Na ostatniem walnem zebraniu w kinie „Zagłobie" delegat centralnego Związku zawodowego pracowników umysłowych oznajmił, że Ministerjum pracy zgodziło się wyasygnować fundusz dla uruchomienia spółdzielni, celem zmniejszenia bezrobocia wśród pracowniczych. Inicjatywa miała pozostać w rękach zainteresowanych. Ponieważ zarząd

Gewałt, gewałt, gewałt!...

JAK ABRAHAM NAJMARK WRAZ Z SYNEM BRONILI SIĘ PRZED BANDYTAMI I CO Z TEGO WYNIKŁO?

W ubiegły piątek, najspokojniejsza w Będzinie ulica Małachowskiego była widownią niebywałego zajścia. Mianowicie, o godz. 9 wieczorem, kiedy z uwagi na rozpoczynający się szabas na ulicach zapanował spokój i cisza, nagle z domu pod nr 10 przy wspomnianej ulicy rozległy się

przeraźliwe krzyki i wołania o pomoc,

jednocześnie zaś rozległ się brzęk tłuczonego w oknach szkła.

Łatwo sobie wyobrazić następstwa tego rodzaju alarmu. Ze wszystkich sąsiednich domów zaczęli wybiegać domownicy i wkrótce cała ul. Małachowskiego zapełniła się wszcząskliwym i podnieconym tłumem, który jednakże

nie miał odwagi wkroczyć do wnętrza domu,

lecz hałasując w nieludzki sposób, czekał na przybycie policji.

Zajście miało miejsce w odległości kilkudziesięciu kroków od komendy powiatowej i komisarjatu, skąd też na wiadomość o napadzie wyruszył niezwłocznie silny oddział policji. Po przybyciu na miejsce policja najpierw miała sporo pracy z rozpędzeniem zbitego tłumu, który mógł tylko utrudniać ewentualną akcję i ułatwić ucieczkę bandytom.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności

policja wkroczyła do sieni, poczem ruszono na drugie piętro, skąd rozlegały się niesamowite krzyki i hałas. Kiedy policja

z rewolwerami i karabinami gotowymi do strzału

znalazła się na drugiem piętrze, ujrzała przed drzwiami, prowadzącemi do mieszkania Abrama Najmarka, struchlałego listonosza, który nie mógł zdać sobie sprawy z przyczyny alarmu, a obawiając się niemiłych następstw,

stał cichutko w kącie.

Na widok policji listonosz odetchnął i udzielił przedstawicielom władzy pierwszej informacji, oświadczając, że coś niebywałego musiało zajść w mieszkaniu Najmarka, bo kiedy on przyszedł z ekspresem poleconym i chciał list wręczyć adresatowi, nagle w mieszkaniu rozległy się przeraźliwe krzyki oraz wołanie o pomoc, co zdaje się wskazywać, że przed jego przybyciem bandyci wtargnęli do mieszkania Najmarka. Wtedy

policja zaczęła szturmować do drzwi,

żądając otwarcia. Po pewnej chwili w szybce, umocowanej w drzwiach

ujrzano czyjeś oko,

poczem szczęknęły zasówki, łańcuchy i w otwartych drzwiach ukazał się przestraszony syn Najmarka, który na wstępie zwrócił się do policji z zapytaniem,

czy bandyci są już złapani i... rozstrzelani.

Po tym wstępie policja wkroczyła do mieszkania, gdzie też wkrótce wyświetlono istotę napadu. Otóż wieczorem, kiedy rodzina Najmarka siedziała przy kolacji, nagle w przedpokoju rozległ się dźwięk dzwonka.

Dzwonił właśnie listonosz,

chcąc doręczyć ekspres. Aby nie przerywać jedzenia, zwłaszcza, że kolację szabasową spożywa się w skupieniu i powadze, polecono służącej dowiedzieć się, kto o tej porze i w takiej chwili zakłóca spokój mieszkańców.

Dziewczyna podeszła pocichu do drzwi,

poczem ostrożnie wyjrzała przez szybkę w drzwiach, chcąc zobaczyć niepożądanego gościa. Traf zdarzył, że listonosz, nie mogąc doczekać się otwarcia drzwi, zapalił latarkę elektryczną, aby zobaczyć, czy niema gdzieś drugiego dzwonka, w niektórych bowiem mieszkaniach, są dwa dzwonki, mianowicie jeden w przedpokoju lub kuchni, drugi zaś alarmuje w dalszych pokojach. Służąca,

ujrzawszy błysk latarki elektrycznej,

skoczyła w tył jak oparzona, poczem z nieludzkim krzykiem wpadła do jadalni oświadczając, że do mieszkania dobywają się bandyci.

Alarm miał ten skutek, że przy stole zemdlały dwie osoby, reszta zaś, nie spradziwszy pogłoski, wybiegła na balkon, wzywając pomocy, a jeden z synów Najmarka,

chwyciwszy krzesełko, zaczął wybijać niem szyby

w oknach, chcąc tym sposobem wywołać silniejszy alarm i sprowadzić prędzej ratunek.

Nieporozumienie wyjaśniła wreszcie policja i Najmark prócz wybitych szyb i uszkodzonych sprzętów, będzie odpowiadał za

fałszywy alarm i zakłócenie spokoju.

sekcji bezrobotnych żadnych zebrań nie urządza i sprawozdań nie ogłasza, ogół bezrobotnych pracowników zapytuje tą drogą jak daleko akcja jest posunięta i kiedy możemy spodziewać się zrealizowania tej zapowiedzi.

Nieco o naszych piekarniach.

W dzisiejszych czasach, gdy sprawa hygienicznego i ulepszonego wypieku chleba jest we wszystkich miastach żywo omawiana, należałoby zwrócić uwagę na obecny stan niektórych piekarń, będących zbiorowiskiem brudu i rozsadnikiem zarazków.

W Dąbrowie np. w swoim czasie dziwnie traktowano sprawę lokali piekarnianych, pozwalając na zakładanie piekarń w suterynach, piwnicach, komórkach itp. ubikacjach. Stan sanitarny w tego rodzaju przedsiębiorstwach jest wprost okropny, tymczasem komisja sanitarna nie zwraca na to uwagi, pozwalając w dalszym ciągu na istnienie piekarń, które prócz „apetycznego" pieczywa uszczęśliwiają ludność także innego rodzaju dodatkami.

Jak się dowiadujemy, ludność ma w tej sprawie zwrócić się do władz wyższych z prośbą o interwencję i usunięcie dotychczasowego stanu rzeczy.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Na kopalni Koszelew zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary w ludziach. Mianowicie, kiedy ładowacz Ciepiela Bronisław podjechał z wózkiem do jednego z numerów na dole, nagle oberwało się piętro, przygniatając nieszczęśliwego. Na ratunek pospieszyli górnicy Kaczor Władysław i Pasternak Andrzej, gdy w tem runęły z góry nowe odłamy węgla, przysypując obydwu górników. Dopiero przybyła pomoc zdołała wydobyć wszystkich trzech z pod stosu węgla. Po wydobyciu poszkodowanych na powierzchnię, okazało się, że Ciepiela ma złamaną lewą rękę, Kaczor potłuczoną głowę i lewą nogę, Pasternak zaś głowę i prawe udo. Potłuczonych przewieziono do szpitala św. Barbary.

Ciekawe postępowanie.

W swoim czasie zamieściliśmy skargę pewnej instytucji w Dąbrowie, której w Magistracie tamtejszym przy stemplowaniu biletów na przedstawienia teatralne, koncerty itp. imprezy na cele kulturalne, prócz należnego podatku, zabierano również prawem kaduka kilka biletów.

Poruszenie sprawy tej w piśmie naszem odniosło pożądany skutek i bezprawie ustało, tymczasem obecnie nadesłano nam zażalenie, że niebywałe to postępowanie znów się powtarza. Należy spodziewać się, że zarząd miejski usunie wreszcie to nadużycie, kompromitujące Magistrat, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby w dzisiejszych czasach uprawiano podobne bezprawie, dyskredytujące władze miejskie.

Echa wiecu bloku komunikacji.

Zgłosili się do naszej Redakcji przedstawiciele bloku komunikacji i wyjaśniają przebieg wiecu kolejowców i pocztowców, jaki odbył się w Sosnowcu w dniu 11 b. m., prosili o sprostowanie, że wiec ów o ile był spokojnym przebiegu nie miał celów politycznych, a smutne wypadki krakowskie z listopada 1923 przypomniał w swem przemówieniu nie prezes ZZK. p. Baldys, lecz p. Kornicki przedstawiciel pocztowców z Krakowa

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 18.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu. Adres sekretarjatu: Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka 10.

1) Zawiadamia się wszystkie kluby, że komunikat oficjalny Podokręgu nr.17 został opublikowany zamiast w niedzielę dnia 14 listopada rb. — w środę dnia 17 listopada rb. (Kurjer Zachodni Nr. 271) i wzywa się wszystkie kluby w tymże komunikacie wezwano do stawienia się na posiedzenie Kierownictwa we wtorek dnia 23 bm.

2) Wzywa się na posiedzenie Kierownictwa Podokręgu (wtorek godz. 19 Związki Zawodowe Sosnowiec-Pogoń Marjacka 1 oficyna) graczy ZTGS. Makabi Rozenfelda Moryca i Szmidta Ericha w celu dodatkowych wyjaśnień odnośnie zajść na zawodach pomiędzy Makabi II — Arja II w dniu 14.8.26 r.

3) Wzywa się na przyszłe posiedzenie Kierownictwa Podokręgu (wtorek godz. 19 w.) delegata ZKS. Sport. w Dąbrowie Górniczej w sprawie nieprzygotowania odpowiedniego boiska do zawodów i nienależytego utrzymania prządku na boisku podczas zawodów z KS. Brynica w dniu 28.8. r. b. w Dąbrowie Górniczej.

4) Napomniano kapitana zespołów klubów Victorja—Sosnowiec Okularczyka i Zagłębianka—Hakoach Rusinowskiego za nieuzasadnione spóźnienie się drużyn na zawody między Victorja—Sosnowiec przeciw Zagłębianka—Hakoach w dniu 29.8 r. b. w Będzinie.

5) Wzywa się niżej wymienione kluby do uregulowania w terminie jaknajkrótszym, ew. przełożenie dowodów uskutecznionych wpłat zaległych kwot wynikających z nałożonych kar i należności międzyklubowych za niestosowanie się do zawartych umów na rozgrywanie zawodów według przesłanych wykazów należności do poszczególnych klubów, w łącznych sumach jak następuje:

K. S. Brynica Czeladź zł. 13 gr. 80.

Czeladzki K. S. Czeladź zł. 15 gr. 00 .

Z. T. G. S. Hakoach Będzin zł. 215 gr. 00.

T. S. Rozwój Sosnowiec zł. 38 gr. 80.

K. K. S. Ruch Sosnowiec zł. 10 gr. 00.

C. K. S. Warta Częstochowa zł. 215 gr. 00.

K. S. Warta Zawiercie zł. 55 gr. 00.

6) Donosi się, że K.Z.O.P.N. komunikatem swym Nr 33 opublikowanym w „Nowej Reformie" z dnia 12.XI.26 r. Nr. 260 podaje: 1) Zawieszono suspensę z KS. Brynica w Czeladzi z dniem 3 listopada 1926 r. Czeladzkiego KS. z dniem 4 listopada 1926 r.. KS. Zagłębianka z dniem 29 października 1926 r. ogłoszoną w komunikacie Zarządu Nr. 20-26 z powodu wyrównania zaległych wkładek.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

T. S. „VICTORIA" — K. S. „SOSNOWIEC". Dzisiaj o godzinie 10.30 rano na boisku K.K.S. Ruch w Sosnowcu odbędą się poraz trzeci decydujące rozgrywki między najpoważniejszymi klubami sportowemi Zagłębia o tytuł mistrza. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco i spodziewać się należy gry zaciętej, gdyż wynik dzisiejszych zawodów zadecyduje ostatecznie o tytule mistrza. Żadne protesty tak z jednej, jak i z drugiej strony nic nie pomogą.

„VICTORIA 22" — „CZĘSTOCHOWA".— „MAKABI" — „SOSNOWIEC". Również dzisiaj o godzinie 2.30 popołudniu na boisku K.K.S. Ruch w Sosnowcu odbędą się ciekawe zawody powyższych drużyn C klasowych o przejście do klasy B.

KOLARSTWO. Sosnowieckie T-wo cyklistów w Sosnowcu zakończyło wprawdzie swój sezon letni w końcu paździermika r. b., lecz Zarząd dalej pracuje usilnie w miesiącach zimowych i zbiera się co dwa tygodnie na posiedzeniach. Na ostatnim posiedzeniu w dniu 15 b. m. między innemi sprawami postanowiono rozszerzyć działalność S. T. C. w całym niemal Zagłębiu, tworząc konsulaty z autonomicznemi Zarządami w poszczególnych miastach i osadach: jak Będzin, Dąbrowa, Zawiercie, Strzemieszyce, Niemce, Niwka, Czeladź i t. d.

Innemi słowy S. T. C. pragnie całe Zagłębie Dąbrowskie pokryć siecią kolarzy, skoncentrowanych pośrednio w Sosnowcu. W tym celu Zarząd S. T. C. uprzejmie zaprasza pp. sportowców miłujących kolarstwo - po jednym lub dwuch z poszczególnych miast Zagłębia, na dzień 1 grudnia r. b. do lokalu p. L. Zalegi w Sosnowcu, ulica 3-go Maja 15, o godzinie 7 wieczór, celem bliższego zapoznania się z powyższą sprawą

Wiele było próżnej gadaniny, ale i sporo ważnych spraw

załatwiła na ostatniem posiedzeniu Rada m. Zawiercia.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było właściwie egzaminem z braku przygotowania parlamentarnego i szybkiej decyzji panów radnych. Od dłuższego czasu obserwujemy, że wszystkie wnioski podawane na Radę, czy to przez magistrat czy też komisje, są gruntownie opracowane, umotywowane, a częstokroć jeszcze referowane najdokładniej na samem posiedzeniu, wobec czego

niema powodów do podnoszenia czczej i jałowej gadaniny.

Jest jednak wprost przeciwnie, a dało się to zauważyć szczególnie na ostatniem posiedzeniu Rady.

Lecz przejdźmy do materjału faktycznego. Na wstępie wpłynęły dwie interpelacje: pierwsza o przyczyny, dla których zwolniono p. H. Malczewską od podatku od lokali za rok 1925, druga — dlaczego nie wypłacono zapomóg na wpisy dla uczniów szkoły średniej. W odpowiedzi wyjaśnił prez. Janik, że obie

interpelacje oparte są na niedokładnych informacjach,

udzielonych interpelantom. Co do p. Malczewskiej, to w sprawie tej jednak nie wydano jeszcze ostatecznej decyzji, co do zapomóg wpisowych — to szkole wypłacono już 2 tys. zł. — natomiast zażądano listy uczniów, za których wpisy zostaną pokryte, gdyż zapomogi te są przeznaczone nie dla szkoły — jako takiej — lecz dla niezamożnych uczniów poszczególnie.

Następnie przyjęto wniosek formalny o powtórne uchwalenie

pożyczki 280 tys. zł. na budowę domów magistrackich.

Na porządek obrad wszedł wniosek wyboru 3-ch radnych do komisji elektryfikacyjnej, która stosownie do projektu magistratu ma składać się z 7 osób. W skład komisji weszłiby trzej członkowie Rady, dwaj przedstawiciele Magistratu, w osobach p. prez. Janika i wiceprez. Ciechomskiego oraz dwaj zaproszeni eksperci z pośród obywateli miejscowych, przyczem wysunięto kandydatury pp. inżynierów Szymanowskiego i Mameloka. Ta

napozór niewinna kwestja

wywołała długą, gorącą i zaciekłą dyskusję. Kandydaturze inż. Szymanowskiego przeciwstawiono kandydaturę inż. Sowińskiego, a pp. radni, jeden przez drugiego podnosili zalety charakterów i wiedzę swych kandydatów, w rezultacie po przeróżnych projektach: zwiększenie składu komisji itp. zdecydowano całą sprawę przesunąć na ostatni punkt porządku dziennego.

Komisja finansowo - budżetowa, odrzucając

projekt wypłacenia pracownikom miejskim gratyfikacji,

zaproponowała udzielenie pożyczki spłacanej w 6-ciu miesięcznych ratach, wypłacenie 100 procent poborów w listopadzie i grudniu, według projektu rządowego, oraz zajęcie się zaopatrzeniem pracowników w węgiel na zimę. Wnioski w całości jednogłośnie uchwalono.

Również jednogłośnie uchwalono wniosek Komisji finansowo-budżetowej dotyczący zatwierdzenia rozrachunku

należności spadkobiercom po b. p. Bankierze,

z tytułu prowadzonych przezeń robót brukowych na ul. Paderewskiego i Górnośląskiej. Wniosek komisji postanawia wyrównanie ogólnej należności w sumie około 54 tys. zł. ratami od grudnia b. r. do kwietnia roku przyszłego.

Wybór 3 członków i 3 zastępców **do komisji szacunkowej podatku dochodowego**

na okres 1927-28 uchwalono według przedstawionych przez magistrat kandydatur. Na członków komisji zaproszono pp. inż. Ignacego Banachiewicza, Pietrzyka i Laudaua, na zastępców pp. inż. Erbego, Zielińskiego i Skalskiego.

Przyjęto do wiadomości rozrachunek z B-mi Libermanami

z tytułu pretensji wynikającej z kupna parceli przy ul. Paderewskiego, załatwionej drogą dobrowolnej umowy.

Burzliwą, długotrwałą — i znów bezprzedmiotową dyskusję wywołał wniosek magistratu, wstawienia do budżetu na 1927 r. kwoty 16 tys. zł. na

kupno placu pod cmentarz katolicki.

Cmentarz ten znajduje się dzisiaj na posiadłości B-ci Habermanów, i został tam założony przez okupantów — bez rekompensaty dla właścicieli za zajęte tereny. Oczywista płacić należy, ale kwestja kiedy, z czego i jak — wywołała masę projektów, oczywista najsprzeczniejszych z sobą, a popieranych przez wnioskodawców.

Padają zdania za odesłaniem sprawy do komisji, za uchwaleniem natychmiastowem a wypłatą na dzień następny, wynikają spory, czy słusznem jest, aby za cmentarz katolicki płacono pieniędzmi wniesionemi przez obywateli różnych wyznań, jeden z radnych ostrzega, że B-cia Habermani, doprowadzeni do ostateczności rzekomem ignorowaniem ich sprawy, mogą się zemścić niemal że osobiście na radnych itp. Na sali zapanowuje

nastrój śmiertelnie humorystyczny

poczem po różnych wywodach i ostatecznem wyjaśnieniu sprawy przez p. prez. Janika wniosek został wycofany i tylko „zasadniczy opozycjonista“ radny Peter wyraził swoje niezadowolenie z takiego obrotu sprawy.

W tej chwili jednak, wywołała znów burzę

sprawa udzielenia urlopu ławnikowi

K. Krawczykowi, który zmuszony jest przebywać do stycznia roku przyszłego w Warszawie. Stronnictwo centrowe w osobie r. Jędrusińskiego domagało się powołania nowego ławnika. Prezes Glanowski sprzeciwił się temu, gdyż p. Krawczyk będąc w Warszawie prowadzi częstokroć sprawy miasta całkowicie bezinteresownie wobec czego należałoby się do jego prośby przychylić. R. Sysler żądał wyboru nowego ławnika, a p. prez. Janik dowodził iż za uczynność p. Krawczyka miastu wypada ... zrewanżować przynajmniej w tej formie.

Tu nastąpiło przemówienie r. Syslera:

— Wysoka Rado, uważam wogóle... uważam, ale wogóle — aczkolwiek uważam, to wogóle nie uważam, zaś wogóle domagam się i uważam, że wogóle czyli wogóle należy — skończyłem.

Radość ogarnęła zebranych po tem przemówieniu, wniosek poddano głosowaniu i większością 19 głosów przeciw 5-iu p. Krawczykowi udzielono urlopu.

Zarządzono przerwę, w celu porozumienia się przed wyborami komisji elektryfikacyjnej i w pół godziny później, już bez dyskusji prawie, wybrano z ramienia rady pp. Brykalskiego, G. Bornsteina i Hajdasińskiego, z ramienia magistratu pp. prez. Janika i wiceprez. Ciechomskiego, na ekspertów postanowiono zaprosić pp. inż. Szymanowskiego i Mameloka.

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które niewątpliwie przejdzie do historji miasta.

d—b.

Sensacja w świecie złodzieskim.

9 rzezimieszków przed Sądem Okręgowym.

JEDEN Z OBECNYCH NA SALI ROZPRAW OPRYSZKÓW USIŁOWAŁ ZAMORDOWAĆ BRZYTWĄ POLICJANTA.

Wczoraj przed

sekcją karną Sądu okręgowego

w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Wojewódzki i Jankiewicz, stanęło 9 osobników: Czesław Kujawa (lat 39), Jan Sobień (34), Jan Frenasz (23), Zygmunt Pajchert (28), Stanisław Mazur (23), Julja Kuśmider (32), Władysław Kołek (29), Stanisław Rubik (38) i Szlama Goldsztajn (26).

Pierwsi siedmioro oskarżeni byli o

kradzież z włamaniem, pozostali o paserstwo.

Oskarżał prokurator Marx, bronił między innemi mec. Kowalski, sekretarzował apl. Rzadkiewicz.

Powołano 38 świadków.

Jeden tylko Rubik odpowiadał z wolnej stopy, reszta była zaaresztowana.

Według aktu oskarżenia i zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 11 sierpnia rb. w Sosnowcu — Sobień Frenasz, Mazur, Kujawa, Pajchert i Kołek udali się do domu przy ul. Sienkiewicza 8, gdzie zamieszkiwał Maurycy Rajcher i wiedząc od b. służącej Rajchera, Julji Kuśmider, że

w mieszkaniu niema w tej chwili nikogo

zdecydowali dokonać kradzieży, spodziewając się zabrać około 7.000 dol., które według posiadanych informacyj, miały być w mieszkaniu Rajchera. Weszli do mieszkania

wyłamawszy drzwi żelaznym łomem,

pozostawiając na straży koło domu jednego z oskarżonych. Przeszukawszy mieszkanie, dolarów nie znaleźli, natomiast zabrali pościel, bieliznę, ubranie, obuwie, srebra, platerowane nakrycia stołowe i inne

rzeczy wartości około 8000 zł.

Przedmioty te złożyli w 2 walizki i pudło drewniane, które następnie niespostrzeżenie wynieśli.

W tym czasie koło mieszkania Rajchera przechodziła się Ruchla Szmulowicz i widziała wychodzącego z sieni osobnika, który

zobaczywszy ją zmieszał się nieco

i którego według zeznania św. wywiadowcy Bobrzyńskiego poznała w osobie Kujawy przy konfrontacji. Również w tym samym czasie św. Kruczkówna widziała Kujawę siedzącego w oknie klatki schodowej około mieszkania Rajchera, a św. Klara Fitza widziała w krytycznym czasie innego mężczyznę, kręcącego się koło mieszkania Rajchera i przy okazaniu jej poznała Frenasza. Po wyniesieniu rzeczy z mieszkania oskarżeni

odnieśli je poza miasto

w stronę Mysłowic. Przy moście kolejowym nie chciał ich przepuścić kolejarz Ociepka, jednak na oświadczenie Mazura, że wraca z pociągu i idzie do swojej kuzynki Podsiadłowej, Ociepka przepuścił wszystkich. Mazur po przybyciu do Podsiadłowej, która zamieszkuje w pobliży toru kolejowego, narazie nie powiedział o celu swego przyjścia, lecz po wyjściu jej z domu

wziął ręczny wózek

w oczach jej syna Józefa i złożywszy na niego rzeczy, przy pomocy innych kompanów, odwiózł do mieszkania Kańtocha. Następnie po porozumieniu się z osk. Rubikiem, sprawcy, jak wynika z zeznań św. Bobrzyńskiego i Rydzewskiego, odnieśli rzeczy do Rydzewskich, których im wskazał Rubik. Od Rydzewskich na żądanie Rydzewskiego, który

podejrzewał, iż rzeczy te mogą pochodzić z kradzieży,

takowe były przez sprawców zabrane i dorożką według zeznania św. Kajdasa odwiezione do Będzina. Jednego ze sprawców, którzy wynajmowali dorożkę poznał św. Dziama w osobie Sobienia, którego już poprzednio znał.

Podczas dochodzenia św. Przeniosło stwierdził, iż w kradzieży tej czynny udział brał Pajchert, którego zatrzymał. Pajchert przyznał się przed świadkiem Przeniosło, że brał udział w kradzieży wspólnie z Frenaszem, Kujawą, Sobieniem i Kołkiem. Również Sobień w obecności św. Skupińskiego i Przeniosło przyznał się do tej kradzieży, przyczem opowiedział jej szczegóły. Po przywiezieniu rzeczy do Będzina, do domu, w którym się mieści piwiarnia Liwera, sprawcy sprzedali je jakoby Szlamie Goldsztajnowi.

Kołek został skazany na **4 lata ciężkiego więzienia**, Sobień na 4 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, Kujawa i Kuśmider po 2 lata, Frenasz, Pajchert i Mazur po roku i 6 miesięcy, Rubik na 4 miesiące, Goldsztajna uniewinniono. **Skazanym ograniczono prawa.**

Na rozprawie zebrał się cały miejscowy świat złodziejski.

z olbrzymiem zainteresowaniem śledząc przebieg procesu. Miało się wrażenie, że przygotowują się do awantur.

I oto istotnie zaszedł szereg wypadków, które przypuszczenia te potwierdziły. Pomijając fakt, że aresztowano na sali rozpraw przysłuchującą się przewodowi złodziejkę, która parę dni przedtem okradła kogoś w Będzinie, pozostają do zanotowania dwa wypadki.

Żona osk. Rubika, mimo, iż dobrze jej było wiadomo, że nie wolno porozumiewać się z podsądnymi, usiłowała rozmawiać ze swym mężem, a na rzuconą jej uwagę przez policjanta pełniącego służbę —

obsypała go gradem obelg

i wymysłów. Komendant oddziału pilnującego oskarżonych kom. Gajewski polecił odprowadzić awanturnicę do komisarjatu.

Również znalazł się na sali rozpraw notoryczny złodziej Józef Pyka (Ostrogórska 10), który

najwidoczniej pragnął ukraść palto

z szatni sądowej, kręcił się bowiem w pobliżu. Jeden z obecnych przodowników zapytał go bardzo spokojnie, poco tu przyszedł, a ten rzucił mu w twarz lawinę przekleństw i obelg. Odprowadzany do komisarjatu przez posterunkowego Ignacego Nowickiego, wyjął z kieszeni brzytwę i

usiłował poderżnąć policjantowi gardło.

Nowicki w obronie życia zmuszony był zrobić użytek z szabli, przyczem zadrasnął opryszka w rękę. W tej chwili kompan złodziejski Franciszek Jagła podał Pyce laskę. W zamieszaniu Pyka zbiegł, niebawem jednak Nowicki przy pomocy nadbiegłych policjantów st. post. Adama Czarneckiego i post. Stefana Penata schwytał Pykę w jednym z licznych na Ostrej Górce domów publicznych.

Rzezimieszek raz jeszcze wydobył brzytwę,

a gdy mu ją wytrącono, zadał post. Penatowi jakimś ciężkim przedmiotem

głęboką ranę w rękę,

poczem po obezwładnieniu go, ukląkł na ziemi i **przysiągł, że po wyjściu z więzienia zabije policjantów,** którzy go aresztowali.

Należy podkreślić, że tylko dzięki energicznej postawie policji i zarządzeniom komendanta oddziału kom. Gajewskiego

nie doszło do bardzo poważnych ekscesów ze strony rozwydrzonych rzezimieszków.

L.

Kronika Zawiercia.

Ze Stowarzyszenia młodzieży polskiej.

W ubiegłą niedzielę w sali Domu ludowego staraniem Stow. polskiej młodzieży odbyła się akademja ku czci św. Stanisława Kostki, w której przyjęło udział około tysiąca osób z młodzieży pozaszkolnej i starszych.

Otwierając akademję, chór Stowarzyszenia odśpiewał pieśń „My chcemy Boga“, poczem p. Laprusówna, słuchaczka V kursu sem. naucz. oraz p. Kaśkorz, nauczyciel szkoły nr. 2, wygłosili referaty o życiu św. Stanisława Kostki. Następnie młodzież szkolna i członkowie Stowarzyszenia wygłosili deklamacje. Ks. kan. Zientara, przystępując do odebrania aktu przyrzeczenia od 35 nowowstępujących kandydatów, przemówił do rodziców uświadamiając im dodatni wpływ, jaki wywiera Stowarzyszenie na swych młodocianych członków w najważniejszym dla nich okresie kształtowania charakterów i serc.

Urozmaicając akademję, członkowie Stowarzyszenia odegrali sztukę z życia św. Stanisława pt. „Ziemski Anioł“. Ładnie wystawiona sztuka, przy zastosowaniu efektów świetlnych, dała zebranym dużo estetycznych wrażeń. Na zakończenie akademji chóry wykonały pienia religijne.

Zarząd Stowarzyszenia składa na naszem pośrednictwem serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“ wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia akademji, a w szczególności p. M. Rowińskiej i p. J. Szemli, oraz dyrekcji Tow. akc. „Zawiercie“ za udzielenie sali na przedstawienia i zebrania w ciągu tygodnia. Tym wszystkim członkom patronatów, którzy poświęcają swój czas i siły, by krzewić światło wśród naszej młodzi, zarząd dziękuje za dotychczasowe trudy i prosi o dalszą gorliwość w ich ofiarnej pracy.

Z Funduszu bezrobocia.

Ekspozytura P.U.P.P. w Zawierciu wypłacać będzie zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych, na legitymacje od nr 38 do 101 włącznie d. 23 bm. tj. we wtorek, od godz. 10-ej do 12 i pół r.

Kronika Śląska.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

[…]anna“ premjera

Niedziela dn. 21 b. m. pop. po cenach zniżonych „Sztygar“.

Niedziela dnia 21 b. m. wieczór „Kuglarz Matki Boskiej“.

W niedzielę dnia 21 b. m. dwa przedstawienia, popoł. o godzinie 3.30 po cenach zniżonych przepiękna i melodyjna operetka w 3 aktach z muzyką K. Zellera p. t. „Sztygar“.

W niedzielę wieczór misterjum operowe w 3 aktach z muzyką J. Masseneta p. t. „Kuglarz Matki Boskiej“. W partjach głównych wystąpią: pp. Dranik (Kuglarz), Stępniowski, Mazanek, Narożny, Romanowski, Kopciuszewski i inni.

Zjazd oświatowy Tow. czytelni ludowych w Katowicach.

Towarzystwo czytelni ludowych prowadząc od szeregu lat swoją działalność oświatową na Śląsku za pomocą dziesiątek tysięcy książek polskich zebranych w bibljotekach publicznych, których **na terenie województwa Śląskiego jest 220** i przez wykłady powszechne i kursy oświatowe postawiło akcję oświatową na wysokim poziomie osiągając przez to w swej pracy wyniki bardzo dodatnie, szczególnie w ostatnich latach.

Ażeby ustalić wytyczne dla dalszej pracy zwołuje Towarzystwo czytelni ludowych wielki zjazd oświatowy dla Górnego Śląska w dniu dzisiejszym w Katowicach.

Obrady rozpoczną się zebraniem plenarnem w auli gimnazjum państwowego przy ulicy Mickiewicza, o godzinie 9 i pół rano. Następnie o godzinie 12 w południe zostanie odprawiona w kościele N. P. M. msza św. na intencję zjazdu. Po nabożeństwie nastąpią dalsze obrady.

Z województwa.

Pan wojwoda śląski dr. Michał Grażyński wyjeżdża dzisiaj do Świętochłowic na lustrację oddziałów przysposobienia wojskowego. Z Świętochłowic pojedzie p. wojewoda do Nowego Bytomia, ażeby zetknąć się bezpośrednio z ludnością i zorjentować się w nastrojach powyborczych obywateli Górnego Śląska okręgów przemysłowych.

Generalna dyrekcja huty „Pokoju“ w Katowicach.

Jak się dowiadujemy generalna dyrekcja huty „Pokoju“ zostanie przeniesioną w najbliższym czasie do Katowic. W przyszłym roku zakłady huty „Pokoju“ wybudują w Katowicach specjalne budynki mieszkalne dla swoich urzędników.

Skazanie niemieckiego dziennikarza.

Redaktor socjalistycznego dziennika „Volkswille“ został skazany na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na 1 tysiąc złotych grzywny z zamianą na 15 dni aresztu.

Znowu konfiskata.

„Głos Górnego Śląska“, organ separatystów śląskich, został na polecenie władz administracyjnych skonfiskowany.

Nowy szyb.

Na granicy gmin Mała Dąbrówka i Rożdzień przed kilku dniami zaczęto wiercić nowy szyb węglowy. Produkcja tego szybu obliczona jest na kilkanaście lat.

Wyjaśnienie.

We wczorajszym numerze naszego pisma z dnia 20 b. m. w notatce „Wątpliwości powyborcze w Katowicach“ wkradł się zasadniczy błąd. Chodzi mianowicie o to, że w Katowicach niema **niemieckiej** izby rzemieślniczej, natomiast istnieje tylko jedna, która jest **polska.**

Odezwa do niemieckich radnych.

„Deutsche Wahlgemeinschaft“ ogłosiło wczoraj na łamach hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung“ odezwę do niemieckich radnych, podpisaną przez senatora Szczeponika, posłów dr. Pante i Ulitza, w której w sposób „górnolotny“ wzywają Niemców będących na Śląsku w większości (?!) w radach miejskich do zgodnej i harmonijnej współpracy z polskiemi obywatelami Górnego Śląska. Ton całej odezwy jest tak protekcjonalny, że zdawaćby się mogło, iż Śląsk pozostaje pod rządami niemieckiemi, a Polacy są w mniejszości. Doprawdy, treść odezwy jest szczytem perfidji niemieckiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec.

W OSTATNIM TYGODNIU BEZROBOCIE ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 437 OSÓB.

W okresie od dn. 14 do 20 listopada r. b. stan bezrobocia podług danych P. U. P. P. w Sosnowcu przedstawiał się następująco:

W Sosnowcu było 3250 bezrobotnych, w Będzinie 1300, w Dąbrowie 930, w Czeladzi 450, w gminie Olkusko-Siewierskiej 800, w Rokitnie-Szlacheckiem 430, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4344, w Ogrodzieńcu 550, w Bolesławiu 350, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 820.

Ogółem było 13224 bezrobotnych, w czem bezrobotnych pracowników umysłowych 1084.

W okresie tym zwolniono z pracy 224 osoby, przyjęto 505. Większe ilości robotników przyjęły: kop. „Hr. Renard“ — 123, kop. „Czeladź“ — 70, H. Dietel — 78. **Z ustawowego zasiłku korzystało 725 osób, z doraźnej pomocy 5136 czyli razem zasiłki pobierało 5861 osób.** Ilość uprawnionych do pobierania zasiłków, wskutek przeprowadzanej kontroli, zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu o 200 osób.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1577 osób. Ponieważ w ciągu tego okresu zwolniono 224 robotników, otrzymało zaś pracę łącznie z zapośredniczeniami P. U. P. P. 634 osób, skierowano na emigrację zagraniczny 27 robotników, czyli że razem ubyło 661 bezrobotnych, przeto ogólna liczba bezrobotnych w porównaniu do stanu z poprzedniego tygodnia **zmniejszyła się o 437 osób.**

Polska linja śródziemnomorska.

W związku z realizacją projektu polskiej floty handlowej Rząd interesuje się żywo kwestją linji śródziemnomorskiej, która ma być stworzona przez Towarzystwo prywatne „Polska Żegluga Morska“.

Rząd, jak się dowiadujemy, gotów jest w zasadzie udzielić pomienionemu towarzystwu żądanej przezeń subwencji, o ile Towarzystwo to uwzględni interesy gospodarcze Rządu, który ze względu na rozwijające się pomyślnie stosunki handlowe z Bliskim Wschodem, głównie zaś Turcją, stawia „Polskiej Żegludze Morskiej“ za warunek przedłużenie tej linji do Grecji i dalej do portów Małej Azji.

W ten sposób z pominięciem kosztownego frachtu lądowego możnaby było eksportować na Wschód szereg najróżniejszych towarów, jak spirytus, narzędzia rolnicze, manufakturę, węgiel i t. d. i przewozić do Polski znaczne ilości zakupywanego zagranicą tytoniu monopolowego.

Projekt pomyślanej w ten sposób linji rozpatrywany jest przez przedstawicieli Rządu i Banku Gospodarstwa Krajowego z punktu widzenia handlowego. Wkrótce ma się odbyć konferencja przedstawicieli Min. przemysłu i handlu oraz „Polskiej Żeglugi Morskiej“, na której sprawa ta ostatecznie zostanie zdecydowaną.

Kronika gospodarcza.

PRODUKCJA CEMENTU W POLSCE wynosi obecnie około 50.000 wagonów rocznie. Dzięki wysokiemu gatunkowi znajduje on chętnych nabywców nawet daleko poza granicami kraju, a eksport jego, mimo braków organizacyjnych i innych przeszkód, wzrasta. W pierwszym rzędzie wywozi się cement polski do krajów bałtyckich, a więc do Łotwy, Litwy i do Skandynawji, następnie na Bliski Wschód — do Grecji, Turcji, Palestyny, Egiptu itd., wreszcie do Ameryki Południowej, głównie zaś do Brazylji. Słaby stosunkowo ruch budowlany w kraju i nieznaczne wobec tego zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, powstrzymały wzrost cen, które w roku bieżącym mimo w ciągu ostatnich miesięcy nawet tendencję zniżkową i spadły ostatnio do poziomu cen eksportowych.

Stosunki takie wytworzyły się na tle rywalizacji dwuch istniejących w kraju związków cementowni, mianowicie Związku fabryk b. Kongresówki i Związku małopolskiego. Współzawodnictwo między sobą o rynki zbytu, związki obniżały stopniowo ceny. Taki stan rzeczy trwa już blisko rok. Chcąc uniknąć dalszego spadku cen i uregulować kwestję eksportu, obydwa walczące pomiędzy sobą związki wszczęły od niejakiego czasu rokowania, które, jak dowiadujemy się, są na dobrej drodze. Zawarcia kartelu sfery zainteresowane spodziewają się w najbliższym czasie. Do kartelu mają przystąpić również te cementownie, które dotychczas nie należały do żadnego związku.

CZY OKUPACYJNE POŻYCZKI BĘDĄ ZAPŁACONE? W okresie okupacji rząd Rzeszy wydał szereg niemieckich pożyczek wojennych, które nabywać byli zmuszeni i obywatele polscy. Obligacje te znajdują się w Polsce w znacznej ilości, a rząd Rzeszy pożyczek tych dotychczas nie wykupił. W sprawie tej zwróciła się prasa do bawiącego w Łodzi specjalnego komisarza dla państwowych pożyczek niemieckich. Według tych informacyj pożyczki te będą prawdopodobnie spłacane w gotówce do wysokości kwoty 500 marek. Rozporządzenie w tej sprawie jest jednak dopiero przygotowywane.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYŃSKIM stale wzrasta, jak to wykazuje porównanie liczby kretów, które wpłynęły i wypłynęły z tego portu. Wówczas, gdy w r. 1924 wypłynęło 27 okrętów, a w r. 1925— 72, to w ciągu 9 miesięcy rb. wypłynęło aż 220. Również ogólna ilość ładunków wzrasta bardzo szybko: w 1924 r. wywieziono 9 tys. ton, w 1925—50 tys., a za 9 miesięcy 1926— 294 tys. ton. Wywożono prawie wyłącznie węgiel i tylko bardzo nieznaczną ilość innych ładunków. I tak na podaną wyżej ilość ton, wywieziony m. w ciągu 9 miesięcy rb., węgiel stanowił bezmała 290 tys. ton. Jak dotychczas, ujemną cechę ruchu w porcie gdyńskim stanowi to, **że przybywające okręty nie przywożą nagół prawie żadnych ładunków.** I tak na 24 okręty, które wpłynęły do Gdyni, tylko 1 przyszedł z ładunkiem, reszta zaś w liczbie 23 przyszły próżne. Wpływa to oczywiście w sposób zwyżkowy na frachty z Gdyni, albowiem **towarzystwa okrętowe we frachtach powrotnych muszą również pokryć koszta przejazdu do Gdyni.** Należy więc dążyć do tego, aby po zbudowaniu odpowiednich urządzeń, przyciągnąć do Gdyni część masowych wyładunków, jak np. rudę żelazną, któ ra dotychczas idzie przez inne porty.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z d. 20.11.26

AKCJE.

Bank Dyskontowy 3.00 — 3.10. Bank Polski 80.50—81.00. Bank Przem. Lwów 0.16—0.17, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50. Cerata 1.00, Kijewski 0.20, Siła i Światło 24.00. Cukier 3.05 — 2.95, Wysoka 3.00. Węgiel 70.00, Nobel 2.55. Cegielski 13.75—14.00, Lilpop 16.50—16.25, Modrzejów 3.75— 3.70, Norblin 93.00, Ostrowiecki 7.30— 7.45, Parowozy 0.26, Rudzki 1.14, Starachowice 2.15 — 2.12 — 2.14. Żyrardów 11.30—11.35, Borkowski 1.20, Haberbusz 65.00, Spirytus 1.90.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 33.90, Wiedeń 127.18, Praga 26.72, Włochy 37.95, Szwajcarja 173.95, Holandja 360.60, Stokholm 240.75

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Legalizacja narzędzi mierniczych.

W związku z umieszczoną notatką w numerze 259 z dnia 4.11-26 r. tamt. pisma pod pod adresem Okręgowego Urzędu miar w Lublinie proszeni jesteśmy o podanie do ogólnej wiadomości wzmianki treści następującej:

Okręgowy Urząd miar w Lublinie w roku 1924 uruchomił punkt legalizacyjny w Olkuszu, celem przeprowadzenia legalizacji narzędzi mierniczych, znajdujących się w obrocie publicznym. Ponieważ cecha legalizacyjna ważną jest w ciągu trzech lat, licząc od dnia 1 stycznia tego roku, którym została nałożona, przeto kupcy-olkuscy mieli możność zaopatrzyć swe narzędzia miernicze (wagi, odważniki, przymiary) w cechę legalizacyjną roku „24“ ważną do dnia 31 grudnia 1926 r., coby ich uchroniło od protokułów policyjnych, a następnie od kar sądowych.

Okręgowy Urząd miar w Lublinie perjodycznie uruchamia punkty legalizacyjne, dając możność dopełnić w ten sposób miejscowej ludności obowiązku legalizacji narzędzi mierniczych przy możliwie małych kosztach Pozatem Urzędy miar w stałych siedzibach (Kielce, Częstochowa i t. d.) dokonywują legalizacji zgłoszonych narzędzi mierniczych, a więc każdy posiadacz tychże winien je zgłosić we właściwym czasie.

Jedyną przyczyną narażenia kupców olkuskich na protokuły policyjne, a co zatem idzie kary sądowe, jest ich właśnie opieszałe zgłaszanie narzędzi mierniczych do legalizacji podczas pobytu w Olkuszu punktu legalizacyjnego w roku 1924, skoro w bieżącym roku ich narzędzia miernicze posiadają przedawnioną cechę legalizacyjną

Sokół w Sławkowie.

Podobne organizacje, jak „Sokół“, we wszystkich niemal miasteczkach naszego powiatu, oddane są samem sobie. Społeczeństwo poszczególnych miejscowości o tyle zainteresuje się taką placówką, o ile urządza ona obchód, akademję, przedstawienie lub jakąś imprezę taneczną. Głębiej jednak nie wnika w istotę organizacji i nie popiera jej moralnie. „Sokół“ sławkowski doświadcza takiej swoistej „opieki“ swych mieszkańców od r. 1914, to jest od założenia gniazda. Ale i w samym Zarządzie „Sokoła“ podobno lepiej się nie działo. Częste zmiany, powodowane osobistemi animozjami nie przyczyniają się do rozwoju gniazda. Miło jest zaznaczyć, że ostatnio wybrany Zarząd „Sokoła“ rozpoczął pracę twórczą i w harmonji, a same nazwiska znanych z pracy społecznej osób, dają rękojmię, że praca ta będzie kontynnowana z pożytkiem dla sympatycznej instytucji. Skład nowego Zarządu stanowią: pp. M. Tacikowski — prezes; ks. pref. Pytlawski — pierwszy wiceprezes; naczelniczka K. Gawryczówna — drugi wiceprezes; Wład. Sujkowski — naczelnik; P. Baczyński — zastępca; P. Pawełczyk — skarbnik; A. Baran — inkasent i przodownik; Z. Malinowska — przodowniczka i Z. Chadziński — sekretarz.

„Sokół“ sławkowski pozatem utworzył t. zw. „grono nauczycielskie“, w skład którego weszli: kierowniczka szkoły powszechnej, p. Renelowa ze wszystkiemi nauczycielkami, oraz pp. Gołębiowski, Taborowicz i Zapolski.

Praca w Zarządzie nie ustaje. Urządzone są wieczornice, akademje, zabawy i odczyty, w pierwszym rzędzie zaś ćwiczenia szeregowych pod kierownictwem doświadczonego, choć jeszcze młodego, druhna naczelnika W. Sujkowskiego.

Z całej Polski.

„KURJER POZNAŃSKI" ZASKARŻYŁ KONFISKATĘ.

„Kurjer Poznański" zapowiada, iż ze względów zasadniczych skorzysta z prawa odwołania się do sądu okręgowego w sprawie konfiskaty, na podstawie nowego dekretu prasowego numeru tego pisma z dnia 11 bm. za artykuł: „Rocznica, nie gałówka".

Odwołanie się do sądu ma nastąpić ze względów zasadniczych, a mianowicie mimo tego, iż skonfiskowany numer został w większej części już rozesłany i rozkupiony i mimo nienałożenia na pismo żadnej grzywny.

DUCH P. SUJKOWSKIEGO.

„Gazeta Poranna Warszawska" donosi, że referent Min. W. R. i O. P., p. Tynelski przygotował złączenie 2 szkół polskich z ruskiemi, a całkowite zamknięcie 41 szkół w Małopolsce Wschodniej. Charakterystyczną jest rzeczą — pisze „Gaz. Por. Warszawska" — że wiele miejscowości, to kolonje polskie, przeważnie istniejące już długo, a wszystkie miały za Austrji szkołę polską. „Gaz. Por. Warszawska" podaje dokładny spis wszystkich tych miejscowości. Niepodobna przypuścić, by ktoś żądał zamykania szkół ze względów oszczędnościowych. Raczej przypuszczać należy, że chodzi o zapewnienie ukraińcom „swobodnego rozwoju kulturalnego", jak się to niekiedy mówi. Są w Polsce ludzie, którym obojętne jest, czy w Małopolsce Wschodniej będzie 50, czy 90 proc ukraińców.

GIMNAZJUM BISKUPIE.

Żeby wypełnić luki w szeregach duchowieństwa na terenie djecezji Lubelskiej i dać możność młodzieży przejawienia swego powołania; stworzono przy lubelskiem wyższem seminarjum duchownem gimnazjum biskupie, typu humanistycznego, które ma na celu nietylko przygotowanie umysłowe kandydatów, ale i duchowe. Do gimnazjum tego przyjmowani są tylko ci którzy chcą poświęcić się wyłącznie stanowi duchownemu. Dyrektorem zakładu jest ks. dr. Antoni Pobóży, kanonik kapituły katedralnej: Ciało nauczycielskie składa się z księży i profesorów gimnazjów lubelskich.

WYKRYCIE STAREGO MURU.

Przy kopaniu kanału obwodowego przez ul. Wielką w Wilnie na placu Ratuszowym robotnicy natrafili w głębokości 2 metrów na szeroki mur, zbudowany z kamienia i czerwonej cegły, co uniemożliwiło dalszy ciąg pracy. Istnieje przypuszczenie, iż są to szczątki jakichś dawnych budowli ratuszowych, czy też wałów. Wykryty mur jest bardzo podobny do ruin na górze Zamkowej.

SĄD RABINACKI NAD RABINEM UWODZICIELEM.

Sfery ortodoksów żydowskich w Stryju poruszone są sądem rabinackim, jaki ma się odbyć niedługo w sprawie rabina z Dobrowlan Hermana Zukra. Osiedlił się on niedawno w Dobrowlanach i wpływ swój rozpościerał szczególnie na młode kobiety, które zgłaszały się doń z okolicy po poradę. Jak wyglądały te konsultacje, mówi skandaliczne oskarżenie go przed rabinem stryjskim przez jednego z poszkodowanych mężów. Śledztwo rabina stryjskiego wykazało, iż rabin Herman tu dni się zawodowo uwodzeniem dziewcząt i młodych mężatek od szeregu lat. Przed dwoma laty uprawiał on ten proceder w Muszynie koło Krynicy, gdzie unieszczęśliwił kilka kobiet.

CZAROWNIK NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Niezwykła przygoda zdarzyła się w Kosowie. Od pewnego czasu ginęły z grobów cmentarza żydowskiego szkielety nieboszczyków. Posądzony o niepokojenie zmarłych jest Jan Sawicki, który uchodził za czarownika. **Posądzenia okazały się słuszne, a ludność** miejscowa silnie zaniepokoiła się powyższym faktem. W sprawie powyższej rabinat warszawski otrzymał list treści następującej:

— Jak wam nie wstyd, że cmentarz wasz w Kosowie nie jest ogrodzony parkanem, a czarownik wygrzebuje z grobów trupy i szkielety i przy ich pomocy porozumiewa się z djabłem. Nazywa się Jan Sawicki i jest opuszczony przez Boga, a kości jego nie zaznają spokoju, jak kości tych, których ciała z grobów wykrada.

List pisany jest stylem nieco biblijnym i podsygnowany imieniem i nazwiskiem autora. Rabinat warszawski zainteresował się tą sprawą i na własną rękę prowadzi badania n miejscu.

WŁAMANIE W MAGISTRACIE ZŁOCZOWSKIM.

W tych dniach w nocy niewykryci dotąd sprawcy usiłowali dokonać rozbicia kasy ogniotrwałej w magistracie Złoczowa, w powiecie Sieradzkim. Uśpiwszy czujność dozorcy nocnego włamywacze wyciąwszy szybę w jednym z pokoi parterowych magistratu wtargnęli do wnętrza i po wyważeniu kilku drzwi, zamykanych zazwyczaj na noc, weszli do pokoju, w którym znajdowała się duża kasa, zawierająca znaczną sumę gotówki. Zajęci rozbijaniem kasy, złoczyńcy usłyszeli odgłos kroków patrolu policyjnego i spostrzeżeni, porzuciwszy narzędzia kasiarskie ratowali się ucieczką. Przedsięwzięty za nimi natychmiastowy pościg pozostał bez skutku. Spłoszeni kasiarze, zaopatrzeni w nowoczesne, narzędzia, zdołali jedynie rozpruć zewnętrzną powłokę kasy. Zachodzi podejrzenie, że ustiłowanie rozbicia kasy jest dziełem szajki, która przed kilku dniami dokonała włamania do lombardu w Częstochowie.

Orliński nad Tatrami.

NASZ BOHATER OKAZAŁ SIĘ ZNAKOMITYM ARTYSTĄ.

Warszawska wytwórnia filmowa znanego reżysera p. Wiktora Biegańskiego zrealizowała wielki film p. t. „Bohaterski lotnik", w którym rolę tytułową wykonuje kpt. Orliński, który wykazał wielkie zdolności filmowe.

Ostatnią częścią pracy nad filmem były **zdjęcia nad Tatrami, w których Orliński odnajduje swoją zaginioną siostrę.** Oto szczegóły tej niebezpiecznej roboty, które opowiedział p. Biegański na łamach „A. B. C."

— W myśl rozkazu pułk. Rayskiego. II pułk lotniczy w Krakowie okazał nam jaknajszerszą pomoc, dając maszyny i doskonałych pilotów. Orliński na maszynie Breguet 19-ty wystartował sam i poleciał na zwiady. Przed jedenastą powrócił z wiadomością, że pogoda jest doskonała i wszystko sprzyja filmowaniu.

Ja siadłem do maszyny Orlińskiego, operatora wziął na swego Breguéta kpt. pil. Pawłowski. Trzecią maszynę z por. pil. Karstem przy kierownicy wysłaliśmy z zadaniem robienia zdjęć fotograficznych z całej operacji.

Pogoda była przecudna. W przejrzystem górskiem powietrzu **na tle dziwnie ukształtowanych obłoków, góry** sprawiały wrażenie bardziej majestatyczne niż zazwyczaj.

Obleciełiśmy dwukrotnie całe Tatry i nakręciliśmy sto kilkadziesiąt metrów, które wypadły wspaniale. W końcu zrobiliśmy dwa okrążenia dokoła Giewontu i zawróciliśmy do Krakowa, gdzie wylądowaliśmy po 2 i pół godzinach lotu.

Orliński **i w powietrzu jest artystą.** Tworzy z samolotem jedną całość, operuje nim z taką odwagą i pewnością, jakgdyby pozował do zdjęcia w atelier. Ułatwiło to ogromnie robienie zdjęć.

Nie przypuszczałem nawet, że między szczytami tatrzańskimi można latać, omal skrzydłami ich nie czepiając z taką precyzją i spokojem. Lot był tem przyjemniejszy, że w górach jest zupełnie ciepło, niema ani odrobiny śniegu.

Z zagadnień międzynarodowego lotnictwa.

NOWE ZNAKI PRZYBĘDĄ NA MAPACH. — MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LOTNICZE. — SPADOCHRONY I APARATY Z TLENEM. — LOT PRZEZ ALPY. — KIESZONKOWY SŁOWNIK LOTNICZY W 6 JĘZYKACH.

Porządek dzienny ostatniego kongresu międzynarodowej organizacji sportu lotniczego **„Federation Aeronautique Internationale"** w Rzymie był interesujący i poza kwestją przyjęcia Niemiec do związku rozważano szereg interesujących spraw technicznych.

Udział członków był bardzo żywy. Wszystkie należące do związku państwa **z wyjątkiem Finladji, Polski, Norwegji i Danji** wzięły udział w kongresie.

Z ogólnem uznaniem spotkał się projekt francuski, aby **na mapach lotniczych oznaczano przewody wysokiego napięcia.** W związku z tym projektem proszono poszczególne aerokluby, aby interwenjowały u swoich rządów w tym kierunku i podawały w przyszłości przewody wysokiego napięcia również i w **zwyczajnych mapach,** gdyż niezawsze lotnik posiada do dyspozycji mapę specjalną dla celów lotniczych. Interesującym jest fakt, że władze szwajcarskie przeprowadzają montowanie takich przewodów w ścisłem porozumieniu z czynnikami fachowymi tamtejszego lotnictwa, a nawet zarządziły ostatnio przedłożenie przewodów elektrycznych z pól, które nie nadają się na lotnisko pomocnicze.

O charakterze czysto sportowym jest wniosek Anglji, aby **zawody o puhar Schneidera odbywały się co dwa lata,** co ma duże znaczenie dla fabryk samolotów, mających w ten sposób możność doskonalszego wykonania maszyn i innego sprzętu lotniczego, służącego do konkursu.

Po długiej dyskusji przyjęto wniosek Francji, aby **wszystkie samoloty klasy C i** Chis (jest to rodzaj maszyn wodnych i lądowych z silnikiem) **przy wszystkich lotach,** o ile nie są to loty dla osiągnięcia rekordu szybkości, **były zaopatrzone w spadochrony.** Przez przyjęcie tego wniosku powinny wszystkie wyżej wspomniane maszyny posiadać spadochron o wadze conajmniej 10 kg.

Drugi wniosek Francji brzmiał, aby wszystkie aparaty, przeznaczone do zdobycia rekordu wysokości **ponad 5.000 metrów posiadały na pokładzie aparat z tlenem.** Również i w tej sprawie trwała dłuższa dyskusja i dopiero po interwencji naczelnego lekarza wojskowego lotnictwa szwajcarskiego wniosek ten zaaprobowano.

W miesiącu sierpniu roku przyszłego ma się odbyć **lot przez Alpy,** którego organizacją zajmie się Szwajcarja. Lot ten prowadzi **z Zurychu przez Lozannę do Medjolanu** i przewiduje podwójny przelot Alp. Ponieważ lot ten będzie się odbywał nad St. Bernhard, St. Gotthardt, będzie on źródłem nowych doświadczeń w dziedzinie lotnictwa alpejskiego.

Projekt ułożenia **kieszonkowego słownika** lotniczego, któryby obejmował około 300 najważniejszych wyrażeń w 6 językach, przybrał konkretne formy. Słownik ten został już opracowany w języku francuskim i treść jego podano wszystkim aeroklubom do wiadomości, celem przetłomaczenia go na język ojczysty.

Niemcy postawiły do dyspozycji swój słownik lotniczy, zawierający **około 16.000 słów technicznych, który się ma ukazać w najbliższym czasie w 6 językach.**

Następny kongres FAI. odbędzie się w sierpniu roku następnego w Zurychu, w związku ze wspomnianym wyżej lotem alpejskim.

Kult zbrodni w Niemczech.

NAGRODY PIENIĘŻNE DLA MORDERCÓW. — MORDERSTWO JAKO PRZEMYSŁ.

Jeden z posłów „Reichstagu" pisze w „Vossische Zeitung":

Podczas śledztwa działalności „Fehme" (sądów kapturowych) przez specjalną komisję parlamentarną w Monachjum, **świadkowie z niem.-narod. partji powiedzieli otwarcie, że uznają za dobre morderstwo polityczne, o ile jest popełnione z pobudek patrjotycznych.**

Dlatego też dopomogło się do ucieczki mordercom Erzbergera. Jak sprycíarze umieli wyzyskać ową zasadę „patrjotyczną" dowodzi następująca sztuczka oszukańcza:

Pewien Hoernlein z partji niemiecko-narodowej napisał we wrześniu 1921 r. do dyrektora banku Meyera w Osnabruecku, że zamordował Erzbergera: teraz znajduje się w biedzie. Meyer posłał mu 1000 mk. niemieckich. Poza tem prosił obecnego posła Henninga, by się starał o paszport zagraniczny dla rzekomego mordercy.

W międzyczasie jednak w duszy Meyera powstały wątpliwości, czy Hoernlein nie jest oszustem. Posłał więc do niego niejakiego Landwehra, który go miał zbadać osobiście. Landwehr doszedł do przekonania, że H. jest rzeczywiście „zasłużonym" około „Vaterlandu" i wręczył mu jeszcze 900 mk. niem. Mając pieniądze w kieszeni, H. zbiegł do Tyrolu. Miesiąc później doniesiono Meyerowi poufnie, że H. go jednak oszukał. Oszusta doścignęła zemsta „Fehme". 31 października 1921 r. znaleziono go zastrzelonego w lesie pod Judenburgiem w Styrji.

Zdaniem korespondenta **takich morderców Erzbergera zgłosiło się więcej, którzy naciągali bogatych i zbyt gorliwych partyjników na pieniądze.** Przed ową komisją parlamentarną zeznał jeden ze świadków, podpułkownik Kriebel: **Zamordowanie Erzbergera uprawiano jako przemysł"** (Das ist die reinste Industrie, der Erzberger-Mord).

Wieści z Rosji.

NOWA PLACÓWA RZECZYPOSPOLITEJ W KIJOWIE

W Kijowie odbyło się otwarcie konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej. W uroczystości wzięli udział z ramienia poselstwa Rzeczypospolitej w Moskwie radca Skrzyński, kierownik konsulatu Rzplitej Polskiej w Charkowie, wicekonsul Oraczewski, przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych w Charkowie, pp. Petrenko i Brown, naczelnik wydziału administracyjnego okręgowego komitetu wykonawczego i kierownik oddziału zagranicznego, konsul niemiecki p. Stephany wraz ze swym zastępcą p. Wellnym, szef przedstawicielstwa czesko-słowackiego p. Czermak oraz urzędnicy konsulatu Rzplitej w Kijowie z konsulem Babińskim na czele. O godz. 2 wszyscy obecni zgromadzili się w gabinecie konsula, który odczytał w języku polskim i ukraińskim stosowne przemówienie i na znak oficjalnego otwarcia konsulatu polecił podnieść flagę. Następnie przemawiali pp. Skrzyński, Petrenko i dr. Stephany.

PRZYMUS LECZENIA CHORÓB WENERYCZNYCH.

Rada komisarzy ludowych rosyjskiej republiki sowieckiej uchwaliła ustawę wprowadzającą na całem terytorjum tej republiki przymus leczenia chorób wenerycznych. Wydziałom zdrowia sowietów gubernjalnych przekazano prawo zarządzenia przymusowych oględzin lekarskich osób, będących roznosicielami choroby oraz przymusowego leczenia chorych w szpitalach kosztem państwa. Jednocześnie, w celu walki z prostytucją z chorobami wenerycznemi, uchwalono ustawę, na mocy której we wszystkich większych miastach mają być urządzone bezpłatne domy noclegowe dla kobiet. Gdyby jednak powyższą ustawę chciano wykonać, **należałoby prawie całą obecną Rosję umieścić w szpitalu.**

LOS DZIECI W SOWIETACH

Jak donoszą „Izwiestia", w domach wychowawczych republiki znajduje się obecnie wiele dzieci, które podczas lat wojny domowej zostały porzucone przez swoich rodziców. W celach ułatwienia odnalezienia dzieci przez rodziców, którzy obecnie tego pragnęliby, centralny komitet wykonawczy sowietów rozpoczął druk ogólnej listy tych dzieci, znajdujących się obecnie w państwowych zakładach wychowawczych. Jedna dziesiąta część tej listy jest już na ukończeniu. Obejmuje ona 30 tys. dzieci w wieku od 4 do 12 lat.

CHIŃCZYCY W PIOTROGRODZIE.

Prasa sowiecka notuje znaczne zwiększenie się liczby Chińczyków, zamieszkałych stale w Piotrogrodzie i Moskwie. O ile przed wojną chińczycy stanowili w tych miastach znikomy odsetek ludności, obecnie odsetek chińczyków wynosi 1 i pół procent ludności w Moskwie oraz 1 i trzy czwarte procent w Piotrogrodzie. Wobec tego powstała **konieczność utworzenia szkół powszechnych dla dzieci chińskich.** Pierwsza szkoła tego rodzaju została w tych dniach otwarta w Piotrogrodzie.

Ze świata.

9 ŻON W ORSZAKU POGRZEBOWYM.

Z Nowego Jorku donoszą, o jedynym w swoim rodzaju pogrzebie, który miał miejsce w mieście Clington. W tamtejszem więzieniu zmarł pewien przestępca, który odbywał karę za wielożeństwo. Dyrektor więzienia zawiadomił o śmierci skazanego 9 jego żon, które wszystkie przybyły na pogrzeb i szły za trumną. Reporterzy dzienników amerykańskich stwierdzają, że wszystkie żony zmarłego poligamisty okazywały wielkie wzruszenie.

RADJO NA KOLEJACH AMERYKAŃSKICH.

Koleje amerykańskie stosują radjo dla specjalnych, praktycznych i czysto fachowych celów. Dotychczas znaliśmy instalacje radjowe dla celów rozrywkowych. Jednakże jedno z amerykańskich towarzystw kolejowych zużytkowało radjo, jako środek porozumiewawczy dla personelu kolejowego długich pociągów towarowych. Technicznie przedstawia się to tak, że na lokomotywie, obok maszynisty i na końcu pociągu zostały zainstalowane małe stacyjki nadawczo-odbiorcze, o sile 50 watów, które pracują na fali 115 metrów. W ten sposób konduktor, znajdujący się na końcu pociągu może w każdej chwili porozumieć się z maszynistą. Jak twierdzą amerykanscy inżynierowie kolejowi zapobiegnie to wielu katastrofom i nieszczęściom. Próby z temi aparatami wykazały, że żelazna konstrukcja wagonów, szyny i ruch pociągu nie wpływa ujemnie na odbiór.

ANGLICY ZASTRASZENI ROZWOJEM AWJACJI NIEMIECKIEJ.

Generał brygady P.R.C. Graves podczas odbywającej się obecnie konferencji Imperjum Brytyjskiego wygłosił przemówienie o sprawach awjacji zatrzymując się specjalnie nad rozwojem lotnictwa w Niemczech. Przytaczając szereg cyfr i powołując się na przemówienie pruskiego ministra Szreibera generał Graves zwrócił uwagę na konieczność wytężenia wszystkich wysiłków Imperjum Brytyjskiego by w najbliższej przyszłości rozwinąć jak najbardziej komunikację lotniczą na obszarach Imperjum Brytyjskiego i przez rozwój awjacji zapewnić Anglji stanowisko w powietrzu podobne do tego, jakie ma na morzu. Cel ten da się osiągnąć jedynie dzięki pomocy i współpracy dominjów, które przez budowę aerodromów, stacyj dla aeroplanów i rozwój lotnictwa u siebie mogą wesprzeć inicjatywę metropolji. Wymagają tego nietylko potrzeby handlu, ale i potrzeby obrony Imperjum Brytyjskiego. Dopóki Imperjum Brytyjskie nie postawi na odpowiedniej wysokości swej awjacji nie będzie posiadało tego tak ważnego czynnika pokoju i czynnika obrony w razie niebezpieczeństwa.

Cechowi Ślusarsko - Kowalskiemu i wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego męża i ojca

ś. p. Rudolfa Hinca,

a przedewszystkiem przewielebnemu ks. pastorowi Tytzemu za słowa pociechy składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać.

7184 Stroskana Rodzina.

Zapiski przedhistorycznego człowieka.

Dziś rano, kiedy przyglądałem się sobie w zagłębieniu krynicy, spostrzegłem, że jestem pięknym młodzianem. Mam czuprynę tak bujną, że nad lewem uchem zrobił sobie gniazdko mały pterodaktyl, a ząb mój na przodzie, postrzępiony krzemieniem, służy mi jako harpun do łowienia ryb. Sądzę, że będąc w posiadaniu takich powabów fizycznych mogę się podobać wyniosłej Hej-Ha, córce mojego sąsiada. Nie jest ona obojętna na piękność męską, dowodem tego, że ile razy mnie spotka, rzuca na mnie kamykami. Och, co za wstydliwe dziewczę! Co za dystynkcja! Co za słodycz!

—

Poszedłem do sąsiada, drapiąc się po wypukłościach skalnych. Znalazłem go w grocie.

Moja ukochana Hej-Ha przy ognisku, przystępowała do prac domowych, do których kobieta jest stworzona. Cięła siekierą kotlety z żubra. Gdy mnie zobaczyła, rzuciła mi w twarz flaczki, a w ślad za niemi posłała i siekierę. Przypuszczam, że cisnęłaby we mnie własnym ojcem, gdyby ten przedtem nie rozciągnął jej na ziemi, zręcznem uderzeniem maczugi.

O słodkie obyczaje rodzinne, także jesteście drogie wszystkim sercom czułym.

Korzystając z nieruchomości mojej ukochanej, przedstawiłem jej ojcu prośbę o jej rękę. Przyjął mnie z wielką godnością, następnie z życzliwością. Ułożyliśmy między sobą, że za prawo posiągnięcia Hej-Ha za włosy do mojej jaskini, dam mojemu przyszłemu teściowi dojrzałego brontosaura, kość szpikową i skórznie wygarbowane. Posag mojej przyszłej składa się z kamienia do ostrzenia noży i oskarda.

Jest to prawdziwa niespodzianka

—

Wczoraj nie miałem czasu do zupełnego wyrycia moich wspomnień. A więc opowiadam dalej:

Gdyśmy splunęli sobie wzajem z moim teściem na nogi, co jest oznaką zawartego przymierza, Hej-Ha odzyskała przytomność. Oszczędna i staranna podniosła z ziemi kilka swoich zębów i ucho, które leżały przy niej — i wzięła udział w konwersacji. Skromność nakazywała jej zrazu zająć postawę oporną, ale moja piękność i kość renifera, którą ojciec dźgnął ją w żebra, skłoniły ją do głębszej uległości. Prosiła tylko — i otrzymała to — by nie być rozłączoną z małym oswojonym cerberem, który wszędzie postępował za nią, spał na jej kolanach i umiał mówić „papa". Niech będzie cerber, czegóżbym nie zrobił dla mojej Hej-Ha. Na wypadek, gdy wrócę z niczem z polowania...

—

Od dwuch dni chodzę do tej mojej jutrzenki w konkury wśród ros i tymianków. Zerwałem w tej chwili pęk szczawi, który posłałem jej przywiązane do strzały. Strzała wyłupiła jej lewe oko, ale prawem okiem spoglądała ze wzruszeniem na pęk. Ta Hej-Ha to nie jakaś perla, to prawdziwy krzemień.

—

Złowiłem plesiosaura i posłałem go Hej-Ha. Zwróciła mi ości. Jakaż piękna grzeczność! Zasadziłem je sobie na brzuchu na pamiątkę.

—

To jutro ten wielki dzień. Uczesałem me kędziory motyką. Nie zdoła mi się oprzeć. Byleby tylko wzruszenie nie poplątało mi ustalonego porządku ceremonji: 1) powinienem czatować na Hej-Ha na skraju lasu i wziąć ją na lasso; 2) mam ją włóczyć trzy razy za nogi dookoła ogniska na znak poddania (naturalnie jej); 3) mam jej wyrwać nieco włosów, by się przekonać, czy rozumie żarty; 4) każę jej naprawiać moją bieliznę ze skóry renifera.

Przeszedłszy te próby stanie się wierną moją małżonką. Jeżeli nie wywiąże się dobrze z tych różnych czynności, ojciec ją zabije, a ja zatrzymam posag.

—

Wszystko dobrze. Hej-Ha nie ma już ani zębów, ani włosów, ni uszu, tylko cokolwiek skóry na ciele. Cóżby ona z tem robiła? Zamężna kobieta nie potrzebuje już się podobać. Wystarczy, gdy jest użyteczną.

—

Zjadłem cerbera. Był bardzo kruchy.

Rzeczy ciekawe.

ODKRYCIE NIEZNANEGO PAŃSTEWKA.

A jednak istnieją jeszcze na ziemi zakątki nieznane białemu człowiekowi. Dowiódł tego kapitan armj. Indji wschodnich. Green, odkrywszy w głębi Birmanji państewko, o którem dotychczas nikt nie wiedział i w którem nie postała jeszcze noga białego człowieka. Państewko to istnieje w dolinie Hukwang, w górze rzeki Irawadi i jest — jak zapewnia podróżnik — prawdziwym rajem handlarzy niewolników oraz sprzedawców opium. Władca tego państewka, Ngalong-La, powitał podróżnika odziany w grubą, wełnianą tunikę watowaną, mając na głowie, zamiast korony, kołpak ozdobiony fałszywemi perłami. Ale choć panuje nad kilku tysiącami dzikusów, to jednak musiał coś słyszeć o zwyczajach dyplomatycznych, bo kazał powiedzieć przybyszowi przez tłomacza.:

— Nie rozumiem, jak pański monarcha mógł przysłać pana bez listu uwierzytelniającego pana przy mnie.

— A to dlatego — odparł na chybił trafił kapitan Green — że listy uwierzytelniające wysyła się tylko do osób, które umieją czytać.

Widocznie odpowiedź ta zadowoliła władcę egzotycznego, bo przy pożegnaniu ofiarował gościowi miecz wspaniały.

SIEDEM PRÓB DOBREGO MĘŻA.

Mister R. F. Back, miljoner kanadyjski, posiada 19-letnią córkę Alicję, która jest przedmiotem westchnień wielu młodzieńców. Mr Back nie chce jednak, aby jedynaczka niepotrzebnie marzyła o młodzieńcach, pragnąc zaś otrzymać dzielnego i zdrowego zięcia, przybił na drzwiach swego salonu następujące ogłoszenie:

— Aby uzyskać rękę mej córki wraz z 3 miljonami dolarów, należy przejść 7 prób:

1) Przyszły zięć musi odbyć pieszo w ciągu jednej doby wycieczkę 40-kilometrową;

2) objuczony ciężarem 140 funtów musi przepłynąć 2 mile angielskie;)

3) na odległość 100 kroków winien trafić każdego wróbla w głowę;

4) o północy pójść musi do trupiarni i spędzić tam samotnie 1 godzinę;

5) udowodnić musi, iż w ciągu trzech ostatnich lat nie wypił ani jednego kieliszka alkoholu;

6) przynieść musi świadectwo od trzech wiarygodnych kobiet, iż ma kwalifikacje na dobrego i czułego męża;

7) musi pracować w moim kantorze przez cały rok i żyć przyzwoicie z 20 dolarów tygodniowej pensji.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień!!!
Wielkie dzieło sztuki filmowej dotychczas nie widziane

„Ostatnie dni Pompei"

2 serje 14 aktów wyświetlane razem

Bystre płonące lawy z głębi Wezu wjusza, deszcz ognia, drgające ciała krzyki umierających, Sąd Boski — to jest koniec „Pompei".

Od wtorku 23 listopada 1926r.
Nasza urocza rodaczka, obecnie gwiazda na horyzoncie filmowym Ameryki **Pola Negri** w obrazie

„Bezwstydna kobieta"

Szczegóły w afiszach

KINO SFINKS

Od poniedziałku 15-go do 21-go listopada

„ZŁOTY MOTYLEK"

SENSACYJNY ŻYCIOWY DRAMAT w 12 AKTACH

w roli głównej światowa artystka **Lilli Damita.**

ANONS! — — — ANONS!
Od poniedziałku 22 listopada
„INDYJSKI GROBOWIEC"

Żarówki elektryczne oszczędnościowe

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"
SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja". 6402

Techniczne artykuły dla kopalń i hut.
Artykuły drogeryjne, dezinfekcyjne i opatrunkowe.
Farby, lakiery, pokosty pędzle.
Przybory fotograficzne.
Przybory do malarstwa artystycznego.
Świece ołtarzowe. Kadzidła, węgielki trybularzowe. Oleje do palenia I-a, knotki.
Sztuczne nawozy dla rolnictwa, specjalne mieszanki do użytku w ogródkach działkowych, nasiona warzywne i kwiatowe w torebkach.
Dla rolnictwa — ogrodnictwa — sadownictwa:
„USPULUN" — zaprawa do pszenicy.
„USTIN" — tępi mszycę wełnistą (korówkę).
„VENETAN" — przeciw mszycy roślinnej
„SALBAR" — zwalcza szkodniki grzybkowe.
POLECA 7102

Drogerja Św. Barbary W. Dutkiewicza

Katowice, Warszawska 10.
Tel. 16-66. Tel. 16-66.



5075

Do prania używaj zawsze najlepiej **mydło „SIŁA"**, które pomimo wyróżniającej się dobroci jest stosunkowo tanie.
Sprzedaż główna w Fabrycznym Sklepie T-wa „SIŁA" Sosnowiec, Kościelna, Hale „Rozwoju".
7164 2

Szkoła Tańców prof. K. Wrzeszcza

w Sosnowcu
przyjmuje zapisy na kursa tańców we wtorki i piątki między 7—8 w. przy ul Piłsudskiego 3.
Dla pań ceny zniżone.
Na żądanie udzielam także lekcyj poza Sosnowcem.
7178 1

Technik dentystyczny

przyjmuje roboty od lekarzy-dentystów
ST. UNGER
Sosnowiec, ul. Nowa Nr. 2.
7121

Ostrzeżenie.

W związku ze śmiercią ś. p. Janiny Cykowskiej przybranej mej córki, zmarłej jakoby od katowania ją przezemnie o co mnie posądzili ludzie złej woli którym zależało na rzuceniu na mnie podobnych zarzutów. Po dokonaniu sekcji przez komisję lekarską i wykazanie przez rzeczoną komisje powodów które spowodowały śmierć, a nie „zapalenie opon mózgowych oraz gruźlica kości" co stwierdza „Świadectwo zgonu", wykazała iż wszystkie zarzuty były zmyślone.

Winnych którzy rzucili na mnie powyższe posądzenie pociągam do odpowiedzialności sądowej.

7129 **Jan Machoń**

Prawnik poszukuje pokoju umeblowanego przy solidnej rodzinie w śródmieściu w Sosnowcu.
Zgłoszenia Filja Kurjera Zachodniego w Zawierciu sub. „Prawnik". 7131

Kto wypożyczy 2—3000 zł.

otrzyma korzystną posadę biurową.
Oferty S. M. II proszę złożyć w Administracji Kurjera Zachodniego.
7145

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Wyprzedaż w sklepie żelazno - galanteryjnym firmy Chrzanowski Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny ponownie i ostatecznie obniżone 50-60 proc 66:2

Prawdziwe zadowolenie osiągnie jak lokator tak właściciel domu kupując przenośny piecyk kaflowy, systemu S. Dymeckiego Fabryka Kafli w Zawierciu ul. Blanowska 43. 7147-1

Do sprzedania 3 place przy ul. Długiej, Staropogońskiej i Czeladzkiej Wiadomość: Sosnowiec, Będzińska 3. Buchacz. 7124

Okazyjnie do sprzedania pianino Sziedera, skrzypce i kontrabas. Wiadomość, Będzin, Małachowskiego 7, Barenblatt. 7[illegible]

Okazyjnie do sprzedania maszyna do szycia i haftu, bębenkowa gabinetowa i czółenkowa mało używana za 150 złotych, fotel bujany za 60 zł. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 4171

Sprzedam wilczury młode. Sosnowiec ul Ruona 34. Wiadomość od 9 do 11 rano. Horzelski. 7169

Drzewka owocowe w wyborowych gatunkach, róże, kwiaty zimotrwałe do sprzedania Ogród Kozłowskiego w Strzemeszycach. 7175

Sprzedam palto z kołnierzem fokowym za 100 zł. Wiadomość, Sosnowiec Piłsudskiego I. 80. Krawiec Brauner 7161

Auto 6-osobowe marki „Brenabor" sprzedam lub zamienię na „Forda". Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 6159

Sprzedam biurko amerykańskie za 150 zł. Wiadomość, Sosnowiec, Piłsudskiego 8, m. 2. 7160

Kupię maszynę do pisania Zgłoszenia Wł. Strączyński, Zawiercie, Widok 7. 7153

Pianino czarne 7 ¼ oktawowe firmy Fibiger z Moderatorem oraz pianino Berga do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 7177

Okna i drzwi różnych wymiarów do sprzedania. Sosnowiec, Pogoń, Mazowiecka 6. 7180

Jest do sprzedania bryczka uprząż na cztery konie oraz siodło. Wiadomość Będzin, Kościuszki 30. 7114-1

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję mieszkania 4 pokojowego w Sosnowcu. Mogę dać odstępne lub też komorne z góry za rok. Oferty Kurjer Zachodni Sosnowiec pod „I. Z." 7012-2

Mieszkanie dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa G., Kościuszki 30 7173-2

Do odstąpienia piekarnia lub przypuszczę spólnika. Zagórze p. Dąbrowa Górnicza Nr. 151 7142

Poszukuję sklepu z obszernem mieszkaniem w Sosnowcu. Wiadomość: Sosnowiec. Mazowiecka 6. 7179

Mieszkania poszukuję w centrum Zawiercia od 3-ech — 5 ciu pokoi. Ewentualnie zaraz 1 pokój z oddzielnem wejściem Zapłacę za 3 lata z góry. Wiadomość filja Kurjera Zachodniego pod „Mieszkanie". 7182-2

Do wynajęcia pokój z kuchnią oraz 2 pokoje pojedyńcze (mogą być razem) centrum Sosnowca ulica Niska 10. 7183

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Ślusarz narzędziowy o pierwszorzędnych kwalifikacjach potrzebny do fabryki hacell „Podkowa" w Sosnowcu, Wiejska 5. 1132-1

Poszukuje się muzykantów restauracyjnych, harmonja, skrzypce i t p. na wyjazd. Wiadomość: Będzin, Hotel „Warszawski". 7135-1

Potrzebny młody energiczny człowiek do roznoszenia gazet. Zgłaszać się do Adm K Z Sosnowiec, Dęblińska 1 7139-1

Pewna starsza osoba, samotna, pracująca u siebie w interesie handlowym, bez rodziny bez opieki, przyjmie osobę niezależną, trzeźwą, sumienną i religijną do wspólnej pracy. Wiadomość w księgarni, Dęblińska 2, Sosnowiec. 7166

Potrzebuję czterech czeladników szewckich na robotę tandetnią zaraz. Wiadomość Administracja K Z. Sosnowcu. 7144

Tartak parowy „Janina", Dąbrowa Górnicza, Ogrodowa 9 poszukuje zdolnego mechanika Posada zaraz do objęcia. 7604

Poszukiwane 10 groszy za wyraz

Starsza osoba, umie szyć, poszukuje zajęcia jako gospodyni domu lub do dzieci, chętnie na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. K. Z. Sosnowiec pod „Starsza". 7149

Inteligentna osoba poszukuje posady gospodyni do samotnego pana. Warunki bardzo skromne. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Zachodniego pod gospodyni, dla M. M 7143

Różne.
10 groszy za wyraz.

Znacznie powiększona czytelnia „Wygody" Sosnowiec, zaopatrzona we wszystkie nowości. Abonament od 1 książki 2 złote, od dwuch 3.50, 705[illegible]-1

Amatorzy dobrych, nowych i czystych książek wypożyczają w „Wygodzie" Sosnowiec Abonament kosztuje dziennie mniej niż 2 papierosy. 7055 1

Przed 5 miesiącami w obawie kary wyszedł z domu rodzicielskiego czternastoletni chłopiec Marjan Zawadziak z Dąbrowy, blondyn, twarz owalna, oczy niebieskie, na prawym policzku znamię — malina, ubranie bronzowe aksamitne. Rodzice karę zupełnie darują, proszą o powrót, odprowadzenie lub zawiadomienie: Dąbrowa, Sławkowska 21. Zawadziak. 7175

Przyjmujemy skórki do wyprawy na obuwie i na futra. Sosnowiec, 3-go Maja 19 Molicki. 715[illegible]

Kursy Rękodzielnicze, wykształcenie zawodowe, kroju sukien, bielizny, haftu, siatkowych, włóczkowych robót, po ukończeniu świadectwa. Sosnowiec, Kołłątaja 11. Nowakowska 7151

Uwaga! Kto chce mieć modne palto lub garnitur, eleganckie i tanie niech się uda: Sosnowiec, Grochowa Nr 7. Jarmuzdowicz. 7150

Estetycznie, solidnie, tanio oprawa książek w „Wygodzie", Sosnowiec. Przy większej ilości specjalne ceny. Wzory na miejscu. 7054 1

Matrymonialne.
15 groszy za wyraz.

Starsza pani pragnie poznać mężczyznę w średnim wieku w celu matrymonjalnem Sosnowiec Poste restante. Dla Adeli 7147

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografia, Warszawa 12. 6787-24

Lekcje francuskiego, pojedynczo zbiorowo (komplety) tamże korepetycje. Zgłoszenia Księgarnia „Polonja". 7163

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Piotr Majewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lublin 7085-1

Abram Siwek zgubioną książeczkę wojskową unieważnia 7098

Świerzak Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Częstochowa. 7101-2

Ściążko Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo O[illegible] 71[illegible]5

Zgubiono świadectwo urodzenia, rejestracje wojskową na imię Moszka Oppenhajma i świadectwo przemysłowe na imię Rubina Oppenhajma z Sosnowca. 7120-1

Zduj Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7174

Niedziela Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 7172-3

Jan Żurek zgubił pozwolenie na kupno spirytusu wydane przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolu w Częstochowie. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem: fabryka octu w Kazimierzu. 7162-3

Faścioch Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych. 715[illegible]

Karol Hanke zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 7141

Kozak Ludwik zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Warszawa, 7141

Stefan Miechowski unieważnia zgubioną książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec 6140 3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec na nazwisko Dancygier Kafel. 7145-3

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin na nazwisko Szwedowski Stanisław. 7154-3

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 30 gr.
W tekście . . . 35 .
Za tekstem . . . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
(do 80 „) 25 .
(do 100 „) 30 .
(ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".